

# Dziś całostronicowy DODATEK SPORTOWY

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. F.A.B.R.  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
**PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE**

## Bitwa Anglików z Arabami

### Stan obleżenia w miastach Palestyny

**JEROZOLIMA.** W pobliżu Hebronu doszło wczoraj w godzinach przedpołudniowych do poważniejszego incydentu pomiędzy Arabami i wojskami angielskimi.

Ubiegłej nocy Arabowie wtargnęli do miejscowego urzędu pocztowego oraz do filii jednego z banków angielskich w

Hebronie, usiłując daremnie otworzyć szafy pieniężne.

Nie mogąc dopiąć celu, Arabowie podpalili gmach, przy czym doszło do gwałtownych wymian strzałów z oddziałem policji. Jeden z policjantów został zabity, inny ciężko ranny.

W dalszym przebiegu wypadków zaalarmowane wojska angielskie wkroczyły wczoraj we wczesnych godzinach porannych do Hebronu, zmuszając Arabów do wycofania się do dzielnic zewnętrznych.

Przez cały wczorajszy dzień trwała walka pomiędzy doskonale uzbrojonymi Arabami a oddziałem angielskim. Wobec powagi sytuacji władze wojskowe angielskie wysłały z Jerozolimy posiłki, które weszły w akcję w godzinach popołudniowych.

O ostatecznym wyniku walk brak dotychczas wiadomości.

W Hebronie ogłoszono 24-godzinny stan obleżenia. Ulicami miasta patrolują silne oddziały wojska oraz samochody pancerny.

**JEROZOLIMA.** — Z dniem wczorajszym zakazany został ruch na szosach i drogach Palestyny w porze nocnej. Zakaz ten obowiązuje również i na ulicach wsi i miast.

Poważny oddział terrorystów napadł wczoraj na więzienie w Nourghems, gdzie przebywali skazani na długoterminowe ciężkie więzienie i wypuścił wszystkich więźniów na wolność.

**Ministrowie**  
**P. Prezydenta w Spale**

Pan Prezydent R. P. przyjął dnia 19 b. m. w Spale ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka, a w dniu wczorajszym ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego i następnice ministra Rolnictwa i Reform Rolnych p. J. Poniałowskiego.

**Zamordował córkę ojciec — potwór**

Epilog wstrząsającego dramata rodzinnego rozegrał się przed sądem lwowskim. Miał 22-letni gospodarz Jan Bąk z Bilki Królewskiej pod wpływem plotek wsiowych doznał do wniosku, że jego ukochana córka zawiązała swe życie stosunkami z innym mężczyzną, z nieobecności matki zabił dziecko, oświadczając

**Samoloty sowieckie nad Mandżurią**  
**Wycofały się, nie rzucając bomb**

**TOKIO.** Agencja Domei donosi: Według depeszy z Hursun wczoraj o godz. 10.20 w prowincji Czientao 6 sowieckich bombowców ponownie przeleciało nad wschodnią granicą mandżurską.

Samoloty te, które przez jakiś czas krążyły nad miastem

na wysokości 500 mtr., skierowały się ku Eszthotse.

Według tychże wiadomości inny samolot sowiecki przeleciał nad wschodnią granicą sowiecką o godz. 10.45, unosząc się na wysokości 300 lub 400 mtr. nad punktem położonym o 7 klm. na północny wschód

od Heiko na południowym brzegu rzeki Tumen. Drugi samolot ukazał się w pobliżu Heigu.

Samoloty sowieckie wycofały się, nie rzucając bomb. Punkty, nad którymi przeleciały samoloty sowieckie znajdują się na terytorium Mandżukuo.

**Padł trupem na zabawie**  
**Dwaj kaci skazani na więzienie**

W Chrząstowie powiatu śremskiego w czasie zabawy wiejskiej doszło do bójki, w wyniku której jeden z uczestników, Władysław Hendzlik postradał życie.

Jako winni pobicia Hendzlika oskarżeni zostają kilku robotników z Chrząstowa i okolicy, którzy wczoraj stanęli przez Są

dem Okręgowym poznańskim na sesji wyjazdowej w Śremie.

W wyniku rozprawy 2-ech oskarżonych Cierniak i Tomaszewski zostali uznani winnymi i skazani: Tomaszewski na 3 lata, Cierniak na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

Innych, z powodu braku dowodów winy uniewinniono.

**Rozruchy chłopskie na Ukrainie**  
**Zrewoltowani chłopci dokonywują krwawych samosądów**

**MOSKWA.** Na tle realizacji tegorocznych zbiorów w całym szeregu miejscowości na Ukrainie nie wybuchły rozruchy chłopskie.

W roku bieżącym, rząd sowiecki zwiększył plan przymusowych dostaw zbożowych z Ukrainy, co wywołało opór członków kolektywów rolnych.

Krwawe zajścia na tle rekwizycji zbożowych wydarzyły się m.in. w rejonie czornobylskim, gdzie tłum zrewoltowanych chłopów dokonał samosądu na członkach sowieckiej komisji rekwizycyjnej.

Silny oddział specjalnych wojsk komisariatu spraw wewnętrznych wysłany z Kijowa — krwawą rewoltę stłumił.

W związku z tymi zajściami, CK, komunistycznej partii Ukrainy wydał odezwę, w której nawołuje do wzmocnienia och

rony składów zbożowych i do zwalczania żywiołów ukraińskich, podburzających ludność

do ukrywania zboża i palenia sowieckich magazynów zbożowych.

**Przed pogrzebem ks. Hlinki**

**RUZOMBERK.** Na dzisiejszy pogrzeb wodza Narodu Słowackiego ś. p. ks. Andrzeja Hlinki przybyły do Rużomberku nieprzeliczone tłumy ludności.

Miasto przepelnione jest do ostatnich granic. Na wszystkich domach powiewają chorągwie przybrane żałobnym kirem. Kościół, w którym stoi katedra, falk z trumną ks. Hlinki otwarty był całą noc, aby umożliwić

**Regent Węgier Horthy**  
**na zaproszenie Hitlera wyjechał do Niemiec**

**BUDAPESZT.** Regent Horthy z małżonką oraz premier Imredy, minister Spraw Zagranicznych Kánya i minister Obrony Narodowej Ratz wyjechali wczoraj o godz. 22 pociągiem specjalnym na zaproszenie kanclerza Hitlera do Niemiec.

Regentowi towarzyszy w podróży poza tym szereg dostojników państwowych.

Regenta zegnali na dworcu członkowie rządu, przewodniczący izb ustawodawczych, naczelny dowódca armii, szef sztabu generalnego, prezydent miasta, prezydent policji oraz chargé d'affaires poselstwa niemieckiego z członkami poselstwa.

**Podział Czechosłowacji na kantony**

**LONDYN.** Nadeszła z Pragi wiadomość, według której lord Runciman opracował plan zmierny do podziału Czechosłowacji na kantony, podane zostały również przez dzienniki wieczerne z dokładnymi szkiecami dyslokacyjnymi.

Informacje te wywołują w Londynie wielkie poruszenie, aczkolwiek dotychczas jeszcze brak bliższych komentarzy do wspomnianego „planu Runcim-

**Opłaty od zboża i mąki**  
**zostaną wprowadzone w najbliższych dniach**

Rozporządzenie wykonawcze do ogłoszonej w Dzienniku Ustaw nr. 56 ustawy o opłatach na popieranie rolnictwa jest już podpisane i będzie w najbliższych dniach ogłoszone.

Rozporządzenie to zawiera kilka sensacyjnych punktów. Objęte są rozporządzeniem mączka pszenna, pszenna, jęczmienna, wysokość opłat w wypadku gdy cena żyta spadła poniżej 20 zł za 100 kg określi minister Rolnictwa.

Opłata nie może przekroczyć 3 zł. Niewpłacone w terminie opłaty będą ściągane w drodze administracyjnej.

Mąka i kasze w razie nie uszczerbienia od nich opłat mogą być zajęte przez władze skarbowe bez względu na prawa osób trzecich celem pokrycia należności. To samo odnosi się do wyrobów z mąki.

Na workach z towarem będą umieszczone etykiety, które będą wydawane przez władze skarbowe. Detalista jest obowiązany pilnować etykiety przez 2 lata.

Hurtownicy muszą zgłosić za

paszy do dnia 6 września przed władzą administracji ogólnej. To samo dotyczy detalistów, którzy posiadają zapas powyżej 500 kg.

Zapasy towarów będą zaopatrzone w t. zw. niebieskie etykiety w terminie do 30 września.

Nasuwają się wątpliwości, co do tego, że chleb sprowadzony z Gdańska nie podlega opłatom, wobec czego piekarze z całego wybrzeża mogą być narażeni na straty. Kontrola zapasów spowoduje ogromne wydatki w związku z koniecznością zwiększenia personelu.

Wypowiedzi na licznym zapytaniu skierowane do rządu ograniczono się jedynie do znaczenia, że lord Runciman bynajmniej nie reprezentuje rządu angielskiego, na skutek czego posiada całkowitą swobodę w odniesieniu do podejmowanych decyzji i wysuwanych sugestii.

**Pijcie znakomite wody gazowe i oranżady**  
**wytwórni miejscowej**  
**H. URBANSKIEGO w Piotrkowie, ulica Hutnicza 6, tel. 49-95**

**Pijcie znakomite wody gazowe i oranżady**  
**wytwórni miejscowej**  
**H. URBANSKIEGO w Piotrkowie, ulica Hutnicza 6, tel. 49-95**

**Pijcie znakomite wody gazowe i oranżady**  
**wytwórni miejscowej**  
**H. URBANSKIEGO w Piotrkowie, ulica Hutnicza 6, tel. 49-95**

### Kalendarz dnia

**22**  
SIERPNIA

PNIEDZIAŁEM  
Tymoteusza m. Hippolita.  
Słowiański: Radomila.  
Słońca wsch. 4.29  
zach. 18.48.  
Księżyc wsch. 032  
zach. 16.33.

**KRONIKA HISTORYCZNA**  
1531. Wycieczka hetm. Tarnowskiego pod Obertynem nad Wołochami.  
1584. Zmarł w Lublinie Jan Kochanowski.  
1674. Jan III zwycięża Turków pod Lwowem.  
1795. Powstanie we Francji Deputacji Polskiej.  
1865. Powstanie tow. Czerwonego Krzyża.

**PRZYŚLÓWIA LUDOWE:**  
Czego sierpień nie dorwarzy, Tego wrzesień nie doparzy.  
**CEKAWY WIADOMOŚCI:**  
Produkcja roczna obuwia w Polsce wynosi około 22 milionów par butów.

**WESOŁE UWAGI**  
Dziwnym napojem jest kawa. Najpierw robi się ją czarna, potem dolewa się mleka, żeby była biała. Miesza się ją z cykorią, żeby była gorzka, potem dosypuje się cukru, żeby była słodka. Nagrzewa się ją, żeby była gorąca, a potem dmucha się, żeby wystygła.

# Marsz na Czechosłowację wyznaczony na wrzesień

## Kopia sensacyjnego planu „D” w rękach angielskiego Ministra Spraw Wojskowych

PARYŻ. Prasa francuska podaje niezwykle sensacyjną wiadomość, że angielskie Ministerstwo Spraw Wojskowych otrzymało kopię tak zwanego „planu D”, który ma być uzupełnieniem słynnego „planu Schlifena” i który dotyczy niemieckiej ekspansji w basenie naddunajskim. Głównym celem planu jest całkowite usunięcie Francji od wywierania wpływów w środkowej Europie. „Plan D.” wychodzi z tego założenia, że wchłonięcie Austrii przez Niemcy stwarza doskonałą sposobność do absolutnego okrajenia Czechosłowacji, przy czym niemiecki plan nie przewiduje napadów lub rozbioru Czechosłowacji, ale całkowicie podporządkowanie jej Niemcom. Rozbiór Czechosłowacji przez

Niemcy, Węgry i Polskę, zdaniami niemieckich kół politycznych i wojskowych, podniósłby bowiem zbyt potęgę Polski, co nie jest wcale Niemcom na rękę. Z tego względu Niemcy pragną pozostawić Czechosłowację w obecnym jej stanie, dążąc jednocześnie do przeobrażenia jej w „dominium niemieckie nad Dunajem”. „Plan D.” nie przewiduje napadów na Francję, chce tylko sprokować Francję i zmusić ją do wystąpienia zbrojnego, gdy zostaną podjęte kroki, zmierzające do przekształcenia Czechosłowacji w dominium niemieckie. Autorzy planu sądzą bowiem, że w podobnym wypadku Anglia pozostanie neutralna, nie czując się zobowiązana do poparcia Francji.

Prasa francuska dodaje, że ujawnienie „planu D.” przez angielskie Ministerstwo Spraw Wojskowych wywołało zrozumięcia niepokój wśród angielskich kół politycznych. Obecnie bada się w Londynie wiarygodność otrzymanej kopii. Jeśli stwierdzi się jej autentyczność, wówczas rząd angielski podejmie poważne kroki, aby uniemożliwić wykonanie „planu D.”. Ponadto paryskie dzienniki podają, że w Niemczech w dalszym ciągu krąży alarmujący po-

głoski. Podobno w czwartek wieczorem we wszystkich kołach w Berlinie mówiono o tym, że na wrzesień został wyznaczony marsz na Czechosłowację. W związku z tym w stolicy Niemiec panuje wielkie wzburzenie. Oficjalne koła niemieckie jednakże kategorięcznie zaprzeczają tym pogłoskom.

**RADIO**  
PNIEDZIAŁEK 22 VIII 1938 R.  
6.15 „Kiedy ranne”. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik wieczorny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnalizacja. 12.03 Audycja południowa. 13.00 15.15 Przerwa. 15.15 „Wyprowadź się po skarby” — audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Wśród rodzaków w Brazylii — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Recital klasyczny. 18.30 Audycja konkursowa. 18.55 — 19.00 Przerwa. 19.00 „Kawa i srebrnej różki” — opera. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 — 23.05 Ostatnie wiadomości.

**DINOL — DONT** — rzeczywiste najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

## Tajemnicza kobieta rządzi na Kremlu

### Sam Stalin znajduje się pod jej urokiem i ceni jej zdanie

Gastońska gazeta „Rachwa-lecht” podaje pikantną wiadomość o nieznanego dotychczas kobiecie, Annie Włodzimierzównie, która gra podobno wielką rolę w Moskwie i pod której wpływem znajduje się sam czerwony dyktator, Stalin. Anna Włodzimierzówna żyje w wielkim odosobnieniu. Niewiele ludzi ma zaszczyt ją widzieć. Zajmuje ona małe, ładnie urządzone mieszkanko w jednym z gmachów państwowych. Nikt nawet dokładnie nie wie, kim ona jest. Jest ona już niemłodą kobietą. Liczy około 40 lat, a mimo to posiada jeszcze wiele wdzięku. Niedługo była bardzo bogata, była zaręczona z kapitanem wojsk carskich, który poległ na froncie w pierwszym roku wojny światowej. Podczas rewolucji straciła majątek i sziściem zarabiała na życie. Dalsze jej losy potoczyły się dość niezwykle. Zwrócono na nią uwagę podczas pogrzebu pierwszej żony Stalina, na której grób rzuciła ona kwiatek z okna swego mieszkania. Po tym wypadku z polecenia GPU udała się na Kreml, gdzie odbyła kilka rozmów z wybitnymi sowieckimi mężami stanu.

Anna Włodzimierzówna nie ukrywała swojej niechęci do nowych władców Rosji, ale podczas rozmów prowadzonych z nimi miała dość przekonania, że niektórzy z nich są naprawdę patriotami, którzy na swój sposób kochają Rosję i starają się wprowadzić naród rosyjski na nowe drogi. Anna Włodzimierzówna odrzuciła wprawdzie propozycję współpracy z nowymi władzami Rosji, ale zgodziła się i w przyszłości prowadzi z nimi rozmowy. Zgodziła się ona również na to, aby zamieszkać w jednym z gmachów państwowych. Z czasem połączyła ją serdeczna przyjaźń z jednym z najbardziej wpływowymi osobistości sowieckich i zaczęła ona wywierać

wpływ na politykę Sowietów. W stolicy Rosji krąży słuchy, że Anna Włodzimierzówna gra obecnie wielką rolę w Moskwie. Pod jej wpływem podobno pozostaje czysto rosyjska linia sowieckiej polityki. Przy tym pozostaje ona nadal w cieniu, żadne szczegóły z jej prywatnego życia nie dochodzą do wiadomości opinii publicznej i prawie nikt nie wie, gdzie i jak żyje ta tajemnicza kobieta.

Cała Jugosławia znajduje się pod wrażeniem niezwyklego zjawiska przyrody, oto jedna z rzek jugosłowiańskich, Erna — Voda zapadła się w ziemi w odległości czterech kilometrów od ujścia. Jest to wypadek, który po raz pierwszy notuje się na globie ziemskim. Rzeką przebiega 18 kilometrów i coraz bardziej przybiera na wodzie, aż nagle w odległości 4 kilometrów od ujścia wsiała w ziemię, a przy tym w pobliżu nie widać żadnego otworu w ziemi, woda nie tworzy wiru, po prostu rzeka znikła pod ziemią i suche jej łóżysko prowadzi do rzeki Narenta.

**WARSZAWA II. (Mokotów).**  
13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Pare informacji. 14.10 Program na jutro. 14.15 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Muzyka salonowa. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Fotominy twórczości wielkich kompozytorów. 18.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 19.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 „Sztuka, artyści i styl życia” szkic. 22.15 Duety lekkich piosenek (płyty). 23.30 Polska muzyka kameralna. 23.35 — 23.55 Muzyka taneczna (płyty).

**ŻADAMY KOLONII!**

### Na małej wokandzie...

## Chirurg i panna

### czyli: „Kłopoty matrymonialne”

(A. E.) Do swata Sendera Otwocka, przybył, gnany miłością i tęsknotą, felczer Dawid Irygator.  
— Matrymoniarzu kochany! — rzekł. — Ożeń mnie pan czym prędzej.  
W tej chwili zadzwoniono. Wobec tego dyskretny swat ukrył felczera za firanką i pobiegł do drzwi.  
— Wszedł pan Emanuel Gips z córką.  
— Luby panie Otwock! — rozpoczął. — Dla córki mojej poszukuję męża. On nie potrzebuje być wykształcony, bo ona jest wykształcona. Nie potrzebuje być również elegancki, bo ona jest elegancka. Ale niech będzie przyzwyczajony człowiek. Zawód — lekarz. Dam pięć tysięcy posagu.  
Swat pomyślał o ukrytym za firanką, panu Irygatorze i klasnął w dłonie.  
O wykształceniu szkoda mówić — zwyczajny chamuś. Ale za to przyzwyczajony... Trudno sobie wyobrazić. No i lekarz — tak, jak pan chce. Mianowicie felczer.  
— Felczer? — skrzywiła się panna Blajówna. — Ależ ja chcę doktora!

## Rzeka zapadła się pod ziemię

### po raz pierwszy na globie ziemskim

Cała Jugosławia znajduje się pod wrażeniem niezwyklego zjawiska przyrody, oto jedna z rzek jugosłowiańskich, Erna — Voda zapadła się w ziemi w odległości czterech kilometrów od ujścia. Jest to wypadek, który po raz pierwszy notuje się na globie ziemskim. Rzeką przebiega 18 kilometrów i coraz bardziej przybiera na wodzie, aż nagle w odległości 4 kilometrów od ujścia wsiała w ziemię, a przy tym w pobliżu nie widać żadnego otworu w ziemi, woda nie tworzy wiru, po prostu rzeka znikła pod ziemią i suche jej łóżysko prowadzi do rzeki Narenta.

Zagadkowego tego zjawiska nie zdołano dotychczas wyjaśnić. Przeprowadzono wiercenia, zbadano łóżysko rzeki i przeszukano okolicę, ale niczego nie zdołano ustalić. Uczeni, przypuszczają, że rzeka prze-

plywa obecnie na głębokości 60, 70 metrów pod ziemią i że gdy wzdłóżby się zwarte zwaliny ziemi, znowu wypłynęła na powierzchnię, albowiem olbrzymie masy wody muszą znaleźć dla siebie ujście. Przez zniknięcie rzeki Erna wody powstały dla wieśniaków zamieszujących brzegi rzeki wielkie trudności. Łódzie, które oblaadowane produktami rolnymi, jechały dotychczas górą rzeki do Varenty i płynęły dalej do miejsca przeznaczenia, nie mogą teraz wyruszyć w drogę. Ponieważ środków komunikacji, a linia kolejowa przechodzi w znacznej odległości od tych miejscowości, znajdują się oni teraz w bardzo kłopotliwej sytuacji.

## Rozwód po 75... minutach pożycia

### Karczmarz spod Sofii pobit amerykańskie rekordy

Karczmarz Aligof, mieszkający w wiosce, położonej w pobliżu Sofii, zdobył, nie wiedząc nawet o tym, swoisty rekord świata. Nawet w Ameryce dotychczas nikt tak krótko nie żył ze swoją żoną, jak on. Jego pożycie małżeńskie trwało bowiem wszystkiego 75 minut! Pewnego dnia zjawił się on wraz ze swą ukochaną Eiduszą przed urzędnikiem stanu cywilnego, który zgodnie z prawami Koranu ulegalizował małżeństwo. Po ślubie Aligof wrócił z żoną do domu i urządził wielkie przyjęcie, na które zaprosił przyjaciół i znajomych i na którym pani Eidusza musiała już grać rolę gospodyni. Była ona tak przejęta swoją rolą, że w pewnej chwili spuściła na podłogę drogi porcelanowy półmisek, na którym podawała gościom mięso. To tak oburzyło Aligofa, że zerwał się z miejsca, przyskoczył do żony i wymierzył jej siarczasty policzek. Postępek męża całkowicie rozczarował jego młodą małżonkę. Przecież niecałą godzinę była jego żoną, a już ją tak brutalnie

## Rozwód po 75... minutach pożycia

### Karczmarz spod Sofii pobit amerykańskie rekordy

traktuje. Coż więc będzie po niej? — pomyślała i myśl tę wypowiedziała na głos. Aligof i został dłużny w odpowiedzi, między małżonkami doszło do gwałtownej wymiany zdań. Ponieważ oboje doszli do wniosku, że nie odpowiadają sobie usposobieniem — udali się natychmiast do urzędu stanu cywilnego, gdzie po 75 minutach po zawarciu ślubu znaleźli się w urzędzie, gdzie urzędnik udzielił im rozwodu. Albowiem według prawa turckiego, w każdej chwili mąż może rozwiść się z żoną bez podawania nawet jakichkolwiek ważniejszych motywów.

Przy tym pozostaje ona nadal w cieniu, żadne szczegóły z jej prywatnego życia nie dochodzą do wiadomości opinii publicznej i prawie nikt nie wie, gdzie i jak żyje ta tajemnicza kobieta.

Czytajcie „ŻYCIE KOBIECE” CENA 20 GROSZY

# Próbną mobilizacją Niemiec

## Manewry, które obrazują całą grozę wojny

Przedstawienie wydane w związku z manewrami niemieckimi zostały już bez wyjątku ogłoszone, jako próbną mobilizację na dużą skalę w Rzeszy.

Od rzeczy będzie zapoznać czytelnika polskiego z zamierzeniami niemieckimi w niektórych zarządzeniach, a także jak dalece jest inna przyszła wojna, prowadzona przez państwa to-

działach zmotoryzowanych korpusu motorowego partii, które od pierwszej godziny manewrów pełnią służbę.

Wszystkie urlopy kolejarzy oraz pracowników kolei państwowych zostały wstrzymane. Personal kolejowy został oddany do dyspozycji komend wojskowych. Na wszystkich liniach uruchomiono pociągi transportowe o dużym składzie wagonowym.

Oficerowie Oddziału Komunikacyjnego Sztabu Generalnego kontrolują tak na punktach węzłowych, jak i na pozostałych stacjach, czy ruch kolejowy odbywa się według rozkazu mobilizacyjnego oraz dalszych rozkazów operacyjnych, rejestrując skrupulatnie wszystkie niedokładności i niedociągnięcia.

Po wsiach odbywa się kwaterek i rekwizycja żywności,

podwód, koni tak, jak na stopie wojennej.

Służba łącznikowa w całości wprężona do akcji wojennej, a więc telegraf, telefon, poczta i radio.

Niemieckie koła dyplomatyczne i prasa uspakajają opinię, że ta wielka próbną mobilizacja ma na celu sprawdzenie sprawności i pogotowia armii niemieckiej.

Podczas wymarszu do Austrii miało miejsce wiele poważnych niedociągnięć. Obecnie ma nastąpić sprawdzenie, czy istotnie niedociągnięcia te zostały usunięte oraz jak dalece wypełniono braki i luki, jakie miały miejsce w czasie wymarszu do Austrii.

Drugim ważnym motywem — sprawdzenie jak dalece tałe społeczeństwo jest przygotowane do prowadzenia wojny. Stąd takie rozmiary tegorocz-

nych manewrów.

Nie mówimy o motywach politycznych i propagandowych, które mimo wszystkich zaprzeczeń istotnie mają miejsce i to poważne miejsce. Nie trzeba bowiem zapominać, że toczą się decydujące rozmowy lorda Runcimana w Pradze, nad którymi zdecydowanie ciąży wspólna postawa Anglii i Francji z dnia 21 maja b. r., w której której wycofanie się Niemiec było uważane ogólnie za pewnego rodzaju klęskę Trzeciej Rzeszy.

Na tak dużą skalę manewry, nie mając żadnego precedensu do tej pory, wywierają większe wrażenie na dyplomatach, niż na sztabowcach. Przy ich więc akompaniamencie oraz przy prawie nastrojów wewnątrz kraju — zamierza Trzecia Rzesza regulować swoje pretensje i cele.

# Maż zginął w Sowietach

## a podstępny komunista chciał wyłudzić od żony pieniądze

Przed 2 miesiącami wyjechał do Moskwy w sprawach handlowych kupiec branży spożywczej Aleksander Gerster.

Od kilku tygodni żona nie otrzymywała listów od swego męża. Nie trudno sobie wyobrazić do jakiego stopnia była zaniepokojona. — Zaniepokojenie to zdradzała na każdym kroku i wszyscy jej znajomi wiedzieli już o tym, że z mężem jej coś się w Sowietach stało.

W ubiegłym tygodniu do zamieszkałej w Warszawie p. Gersterowej zgłosił się pewien osobnik, oświadczając, iż ma jej coś poufnego do zakomunikowania. Oświadczył jej, iż jest członkiem partii komunistycznej, że wie co się dzieje z jej mężem. Maż jest aresztowany i będzie wypuszczony, o ile wpłaci ona większą kwotę.

Po prostu cynicznie oświadczył pani G., że w ten sposób zbierane są obecnie przez komunistów w Polsce fundusze na pracę partyjną.

Maż jej został zatrzymany w charakterze zakładnika. — O ile pieniędzy nie da, wówczas będzie zatrzymany na dłuższy czas jako podejrzany o różne sprawy.

Pani Gersterowa zorientowała się, iż ma do czynienia z jakąś większą aferą, oświadczyła więc nieznanemu, iż zgadza się na wpłacenie żądanej sumy, prosila aby się zgłosił dnia następnego.

W międzyczasie powiadomiła o wszystkim władzę, które zatrzymały aferzystę. Okazał się nim istotnie notowany jako komunista, swego czasu karany Feliks Piskarewicz z Wilna.

O całej sprawie z mężem p.G. dowiedział się przypadkowo, jak ustaliło śledztwo. Aferzysta osadzony został w więzieniu.

# Makabryczny wyczyn synów

## Okradli umierającego ojca i sfalszowali weksle

Znany przemysłowiec pan Jakub G. ciężko zachorował i zabrano go do szpitala na Czysłem w Warszawie.

Stan chorego nie budził żadnych nadziei na utrzymanie go przy życiu. Z tego powodu w rodzinie przemysłowca zaczęły się niesnaski.

Mianowicie dwaj starsi synowie zaczęli domagać się, aby im zapisał cały majątek, twierdząc, iż młodszy syn, przebywający za granicą, jako cudzoziemiec, nie może korzystać ze spadku.

Pomimo, iż takie twierdzenie jest absurdalne, jednak starali się wykorzystać sytuację. Chęć uzyskania spadku w terminie jak najszybszym spowodowała, że synowie nie zgodzili się na dokonanie zabiegu, który mógłby zdaniem lekarzy uratować ich ojca.

Ponieważ zabieg był ryzykowny, więc oświadczyli, iż nie chcą brać na siebie odpowiedzialności.

Gdy stan chorego pogorszył się znacznie przyjechał syn najmłodszy z zagranicy, bowiem

dowiedziawszy się o ciężkim stanie ojca, postanowił wrócić do kraju.

Zażądał od lekarzy dokonania zabiegu. Po tym zabiegu chory znacznie się poprawił i wrócił do domu. Tu dopiero wyszło na jaw, iż podczas jego choroby synowie Jakuba G.: Henryk i Wiktor skradli z kaszy ogniotrwałej pakiet papierów wartościowych i 7 tysięcy złotych gotówką.

Poza tym zaciągali pożyczkę, podpisując weksle nazwiskiem i imieniem ojca.

Wobec takiego stanu rzeczy — sprawa ich została skierowana do prokuratora. Dochodzenie w toku.

### Rozprawy przy drzwiach zamkniętych

Sąd Okręgowy w Płońsku rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych 2 sprawy karne.

W pierwszym wypadku Walerenty Sliwiński z Puszczykówka skazany został na 2 lata więzienia za czyny nierządne z nieletnimi, w drugim 18-letni Feliks Ratajczak na 1 rok więzienia za usiłowanie gwałtu na małoletniej.

### Zabił gościa

Na przyjęcie weselne w rodzinie Kujawskich w Tczewie przyszedł nieproszony gość niejaki Cwikliński.

W czasie libacji doszło do sprzeczki, w czasie której brat panny młodej, Józef Kujawski, porwał butelkę i uderzył nią Cwiklińskiego, zabijając go na miejscu.

### Zagadkowy wypadek

Wczoraj około godz. 22-iej w pobliżu stacji Wawer po przejściu pociągu osobowego znaleziono leżące na torze kolejowym dotkliwie poranionego mężczyznę. Jak ustalono był to Feliks Gozdowski, lat 38, zamieszkały w Radości. Przewieziono go w stanie ciężkim do szp. Dziec. Jezus.

Prawdopodobnie wypadł on z pociągu w czasie wyskakiwania przed stacją.

Powiadomiono policję, która prowadzi dochodzenie.

### Skazanie „fakira”

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał 28-letni Józef Berman z Brześcia n/Bugiem, który występował w Łodzi i na terenie woj. łódzkiego jako fakir... indyjski.

Berman występował również jako lekarz cudotwórca, leczący ziołami i na tym tle wyłudził od kilku osób po kilkaset złotych jako należność na „indyjskie zioła”, które okazały się bezwartościową trawą.

Sąd skazał indyjskiego „fakira” na 10 miesięcy więzienia.

## ŻADAMY KOLONII!!!



Wierucha wojenna w Azji. Na zdjęciu — piechota mongolska w marszu.

# Omysłowa spółka „inżynierów”

## wyłudziła od naiwnych 10 tysięcy złotych

Przedstawicielami spółki, obaj nigdzie nieznani, poszukiwani przez sądy policji ze szereg oszustw, a stantazy, znów dali o sobie znać, tym razem jako „inżynierowie architektów”.

Przedstawiciele spółki, udając plan działania i od dłuższego czasu nabierali rzemieślników, majstrów murarskich, cieśli i t. d.

Tak doskonale perspektywy zachęcały wielu rzemieślników, którzy skwapliwie godzili się na warunki „inżyniera. Oszust w towarzystwie swej ofiary wyjeżdżał do któregoś z podsta-

skiego, cieśli i t. p. którzy podjęliby się pracy przy budowie willi.

Rzekomy inżynier nadmienił nawiasem, że obywatel jest w dziedzinie budownictwa zupełnie laikiem, można więc wyłudzić z niego dużo pieniędzy. Za rekomendację „inżyniera architektów” zastrzegł sobie 10 proc. prowizji.

Tak doskonale perspektywy zachęcały wielu rzemieślników, którzy skwapliwie godzili się na warunki „inżyniera. Oszust w towarzystwie swej ofiary wyjeżdżał do któregoś z podsta-

lecznych osiedli, gdzie „przypadkowo” na stacji spotykano „obywatela”, pragnącego się pobudować. W najbliższej ka-

wiarni nawiązywano pertraktacje, szybko wieńczone pomyślnym rezultatem. Rzemieślnik stosownie do otrzymanych instrukcji, podawał wysoką cenę „obywatela” po krótkim targu akceptował ją i wyznaczał termin rozpoczęcia prac budowlanych.

Zadowolony z takiego obrotu sprawy, rzemieślnik wypłać „inżynierowi” umówioną prowizję, by już po kilku dniach przekonał się, że padł ofiarą wyrafinowanych oszustów. W ten sposób oszukanym zostało kilkudziesięciu majstrów, na sumę około 10 tysięcy złotych.

Policja rozesała za parą zuchwiałych oszustów listy gończe.

### Kat Kanady umarł w nędzy

#### choć po 100 dolarów brał od egzekucji

MONTREAL. W jednym ze szpitali Montrealu zmarł w nędzy Artur Ellis, nieoficjalny kat Kanady.

Podczas swojego „urzędowania” wykonał on przeszło 500 egzekucji, pobierając za każdą 100 dolarów, prócz kosztów przejazdu i utrzymania.

Wobec tego, że opublikowano tę wiadomość mogło po-

ciągnąć za sobą zasypianie biur Ministerstwa Sprawiedliwości masą podań o tę posadę, prasa ogłosiła, że w Kanadzie nie istnieje stanowisko kata.

Wykonanie wyroku śmierci należy do miejscowego szeryfa, który otrzymuje na ten cel 100 dol. Szeryfowi wolno się kimś zastąpić i tak w ciągu ostatnich dziesiątków lat zastępowali się szeryfowie Kanady Ellisem.

Zygmunt Czarski

# SERCE NA ROZDROŻU

**Denerwująca rozmowa Władki z Ladreckim — Lekarz stwierdza groźny stan Tłucha i nie rokuję wyzdrowienia — Tłuch w malignie wzywa Helene — Gustaw chce ją odszukać — Władka do tego nie dopuszcza — Nagłe a nie oczekiwane zjawienie się tajemniczego gościa...**

Po chwili odbyła się w pokoju Władki denerwująca rozmowa:

— Jak mogłeś się ośmielić tu przybyć? — pytała Władka. — Ty, coś go tak oporządził? Bo to przecież ty chyba, nikt inny?

Ladrecki tylko wzruszył ramionami. Rzekł:

— Zjawilem się tu nie bez ostrożności. Zauważyłem, że Gustaw pobiegł do telefonu, więc wszedłem. Zresztą, musiałem się przeciw dowiedzieć, co i jak. I coż on... żyje? Nie umarł chyba?

Władka aż drgnęła na samą myśl o tym. Odrzekła:

— Oczywiście, że żyje. Myślę nawet, że to nic poważnego.

— Hm, hm... to jeszcze nic pewnego.

— Dlaczego? Coś mu zrobił, mów!

Ladrecki nie spieszył się z odpowiedzią.

Rozglądał się po pokoju. Otworzył szafę, obejrzał ją dokładnie, po czym, rzekł:

— W razie niebezpieczeństwa tu się schowam. Dobrze jest, już się uspokoiłem.

Ledwo to rzekł, gdy rozległ się szmer zbliżających się kroków.

Przybiegli jeden ze sprzedawców, wołając:

— Proszę pani, doktor przyszedł.

Ladrecki w mgnieniu oka schował się do szafy, a Władka pobiegła do sąsiednich pokoiów. Rzuciła się z jękiem ku lekarzowi, wołając:

— Och, panie doktorze, doktorze kochany, ratuj go pan! Już sama umieram z lęku. Niech mi pan ratuje męża, mojego drogiego, kochanego męża...

Lekarz odrzekł raczej chłodno i obojętnie:

— Spodziewam się, że mi się to uda. Niech pani nie rozpacza i lepiej zaprowadzi łaskawie od razu do chorego.

Gdy to uczyniła, nakazał jej opuścić pokój. Rzekł:

— Wolę być sam, żeby spokojnie zbadać chorego.

Widząc jednak, że również obecny przy tym Gustaw chciał wyjść, sprzeciwił się temu, mówiąc:

— Pan, przeciwnie, będzie łaskaw zostąć. Pan jest, zdaje się, współnikiem pana Tłucha, prawda?

Władka była bardzo zadowolona z tego, że mogła wyjść, bo granie komedii niepokoju bynajmniej nie było jej na rękę. Poszła do pokoju, gdzie już czekał na nią w szafie Ladrecki.

Wypuściła go z szafy i ciężko dysząc zapytała:

— Odpowiesz mi wreszcie, czy nie? Tyś go tak oporządził? Przyznaj się...

Ladrecki potrząsnął głową. Odrzekł:

— To nie twoja rzecz! Wszyscy myślą, że to był

wypadek. Są ważniejsze sprawy.

Zapytał z przerażającą obojętnością:

— Powiedz ty mi lepiej, jak z nim jest. Co ci się zdaje? Wykituje, czy nie? To bardzo ważne. O, jakże bym chciał, by się wykończył...

Władka zaperzyła się. Aż zadrzęła na samą myśl o tym i szepnęła:

— Zwariowałeś, czy co? Gdyby umarł, to byłaby katastrofą! Przecież dotychczas nie zmienił jeszcze swego testamentu. Zapisał wszystko Helenie...

Ladrecki rozśmiał się, wzruszając ramionami. Rzekł:

— Zapisal wszystko Helenie? Więc co z tego?

— Jakto co z tego? Przecież wtedy ani grosza nie zobaczymy. Kłapa na całej linii...

— Toby się jeszcze okazało — rzekł znacząco Ladrecki.

I dodał:

— Mylisz się Władeczko. Powiedzmy, że nawet Helena odziedziczy cały majątek. Nic łatwiejszego nie będzie, jak go zdobyć. Posłuchaj, zaraz ci wszystko wytłumaczę.

Tu Ladrecki chciał wszystko dokładnie Władce opowiedzieć. Oboje mieli wyraz dziwnej zachłanności w oczach. Jak sępy, już czyhające na trupa, by rozszarpać jego zwłoki.

Ale i tym razem jakoś Ladrecki nie zdążył jeszcze wyłożyć swych projektów, bo znów rozległy się czyjeś kroki. Ladrecki szepnął:

— Baczność!

Skozyl znów do swej szafy, a Władka otworzyła drzwi, przez które wkroczył Gustaw. Widząc go, Władka znów wróciła do swojej roli i gwałtownie ocierała chusteczką swe oczy... suche, zresztą zupełnie.

— I cóż? I cóż? — zapytała — mówi lekarz?

Gustaw, bardzo zmartwiony, nie zdołał jeszcze rzec słowa, gdy zaraz za nim wszedł do pokoju lekarz, mówiąc:

— Proszę pani, uważam za swój obowiązek powiedzieć pani całą prawdę...

— O, Jezu... — jęknęła Władka.

— ...i radzę pani zachować się mężnie — dodał lekarz. — Są to obrażenia wewnętrzne, które bardzo trudno leczyć, bo nie sposób do nich dostać się bezpośrednio bez operacji, a operacja bywa w takich razach niebezpieczna. Niestety, musimy, w dużej mierze zdać się na łaskę Boską...

Władka upadła na fotel, ukryła twarz w dłoniach i zapytała głosem, przerywanym szlochem i łkaniem:

— Ale niechże wiem przynajmniej, na czyje wszystko polega... Co to jest?

Lekarz odrzekł niechętnie:

— Trudno mi na to odpowiedzieć o tyle, musiał-bym używać wyrazów łacińskich, które pani może nie zrozumie. Postaram się jednak w ku słowach powiedzieć, na czym polega smutna prawda. Otóż pan Tłuch spadł z dość znacznej sokości. Gwałtowny upadek i jego tusza sprawiła nastąpiły pewne skaleczenia wewnętrzne... Opatrzył je lekarz zbytnią meką i może nawet gorszy sprawę. Niestety, nie mam większej nadziei na utrzymanie chorego przy życiu. Zrobiłem, co mnie należało, ale nie chcę ukrywać smutnej prawdy. Tu lekarz się uklonił i zabierał się do wyjścia. Gustaw zatrzymał go jednak i zapytał z wielką boleścią:

— Panie doktorze, czy doprawdy nie ma sposobu uratowania go? Czy już trzeba opuścić? Może jakoś daloby się?...

Lekarz tylko ze smutkiem potrząsnął głową. Gustaw pytał dalej:

— A ta jego maligna? To straszne bredzenie? — O, to się skończy szybko... Może nawet zbyt szybko... Nie zdziwilibym się nawet, gdyby zyskał przytomność.

Tu lekarz odszedł.

Gustaw w rozterce nawet go nie odprowadził. Lekarz wyszedł więc sam, otworzył sobie drzwi w łazienkę, ale za nim je zamknął, ktoś wbiegający górze nagle zawołał:

— Proszę nie zamykać drzwi za sobą...

Tymczasem Gustaw z Władką siedzieli oboje w milczeniu i można było przypuszczać, że oboje jednakowo tym wszystkim zmartwieni i porażeni.

Gustaw szepnął:

— Biedny, kochany Teoś...

Po czym zapominając o swych podejrzeniach i niechęci, jakie ostatnio żywił wobec Władki, i staw, zmiażdżony troską, mówił:

— To straszne, co on bredzi. Cały czas wymyśla tylko jedno imię. Mówi o Helenie. Pani, zapewne wie, kogo ma namyśli? Pannę Helenę Gajdę? Kochał się w niej kiedyś. Mówił pani o tym? Władka aż zadrzęła z wściekłości. Gustaw, widząc tego, mówił dalej:

— Zdaje mi się, że ją wzywa... że chciałby ją zobaczyć. Boże, Boże... a ja nawet nie wiem, gdzie szukać. Od dnia śmierci ojca zniknęła bez śladu...

Wstał i rzekł:

— Już wiem, co zrobić. Zatelefonuję do Janiny Kochala Gajdę, więc może coś wie o jego córce? Udając nadal przygnębienie, ale i z trudem odrywając się od Władki, zawołała:

— Nie, nie... To bezcelowe. Ja już kiedyś wiaływałam się o nią u Janiny. Okazuje się, że i ona nie ma o niej najmniejszej wiadomości. Nic nie wie, co się stało z tą Heleną.

Wtem głos jakby jej uwiązł w gardle... Zadrżała, śmiertelnie przerażona... Bo... podniosła oczy... I ujrziała, że nieznamy przybysz, który wszedł przez drzwi, zostawione otwarte przez lekarza, stał przed nią na progu pokoju...

Na jego widok krew zlodowiała jej w żyłach. Poznała go od razu. Był to... Bohdan...

(Dalszy ciąg jutro)

## WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

30.

— Bardzo dobrze — padła odpowiedź i nawiązała się rozmowa, która była utrzymana w serdecznym tonie.

Zona Franciszka podała przybyłym kieszonki i przyniosła szklanki, które napelniono jasnym, złocistym piwem. Franciszek przedstawił mnie podoficerowi i Karol zawołał:

— Ach więc to jest pański szwagier, którego pan oczekiwaliśmy? Czy zostanie on tutaj długo?

— To zależy — odparł Franciszek — Wzwałem go tutaj, ponieważ wskutek przybycia nowych posiłków nie mogłem sobie dać rady i musiałem mieć kogoś do pomocy. Ale jak tylko przybyłe wojsko opuści miasto, wróci on do siebie.

— W takim razie nie zabawi tutaj długo. — wtrącił podoficer — ponieważ nowe jednostki opuszczają nas pojutrze.

— Już? Czy jest pan tego pewny?

— Najzupełniej. Przecież pan wie, kto mnie informuje?

Podczas gdy podoficer udając zakłopotanie, sięgnął po szklankę z piwem, Franciszek wyjaśnił mi, że Karol posiada w mieście przyjaciółkę, która prowadzi gospodarstwo w domu komendanta miasta.

Po chwili Niemiec przechylił się w stronę Franciszka i dodał szeptem:

— Zdaje mi się, że przybyłe pułki udają się w stronę Soissons...

— Zrobi się więc u nas zupełnie pusto.

— Oczywiście, jeśli się weźmie pod uwagę, że przybyła tutaj cała armia.

— Armia? Niemożliwe!

— Jednakże tak jest. Główny

dowódca zamieszkał w pałacu. Jest to generał von Hutter, podobno jakiś wielki as. Będzie tam pod Soissons chyba bardzo gorąco...

W izbie zaległo przytłaczające milczenie. Chcąc ukryć radość, która mnie ogarnęła, opuściłem nisko głowę. Niemcy również skłonili głowy, myśląc o tych wszystkich nieborakach, którzy za czterdzieści osiem godzin ruszą do ataku i spośród których wielu już nie wróci. Nie przyszkadzało im to jednak, a może właśnie to zachęcało ich do „dekowania” się na tyłach w tym małym miasteczku.

Zołnierze wypili piwo i pogawędzili jeszcze trochę, opuścili chatę Franciszka. Zaraz po ich odejściu udałem się na spoczynek. Obecnie nie musiałem już ukrywać się w piwnicy. Mogłem spać w łóżku. To też z rozkoszą wyciągnąłem się na miękkim posłaniu i zaraz zapadłem w mocny, twardy sen.

Najazutrz rano znów musiałem zaprzęgnąć się do wózka. Muszę przyznać, że uczyniłem to dość niechętnie, ponieważ zdobyłem wszystkie niezbędne wiadomości i z góry wiedziałem, że w miasteczku nie dowiem się już nic ciekawego. Musiałem jednak udać się z Franciszkiem do miasta. Moje nie-

pojawienie się w miasteczku mogłoby wzbudzić podejrzenia.

Podczas tego męczącego spaceru ustaliliśmy już z całą pewnością, że rzeczywiście wojska nie mieckie opuszczają następnego dnia miasteczko i wyruszają na front.

— Jutro wy mało zarobię. Idziemy tam — mówili żołnierze, wskazując w stronę frontu.

Franciszek udął rozpacz i zawołał:

— A ja sprowadziłem szwagra, ponieważ sądziłem, że będę miał tyle pracy, iż nie będę mógł jej podolać.

Jeden z Niemców wybuchnął śmiechem i odparł:

— Należy więc go z powrotem odesłać.

— Właśnie tak zamierzam uczynić. Zaraz udam się do komendatury — odparł Franciszek i mrugnął do mnie porozumiewawczo, dając mi do zrozumienia, że wszystko idzie jak po maśle.

Wkrótce znaleźliśmy się w komendzie miasta. Franciszek opowiedział co go tutaj sprawiło i przybrał przy tym tak zrozpaczoną minę, że z miejscy wydano mu przepustkę dla komego Henryka Primeta.

— Teraz, — szepnął do mnie, — gdy znaleźliśmy się na ulicy —

pańskie zniknięcie nie wzbudzi

w nikim podejrzeniu. Mało kto może mieć wątpliwość, że wszystkie formalności załatwiłem.

Wieczorem, przy ostatnim posiłku, który spożywałem z Franciszkiem, ogarnął mnie nagłe smutek. Nie chciało mi się opuszczać tych dzielnych ludzi, którzy przyjęli mnie z takim serdecznością i których życie podobnie jak moje było narażone na wiele niebezpieczeństw.

Wieśniacy prawdopodobnie znajdowali się w podobnym stanie. Nie było im już do czego być pograżeni w milczeniu. W chwilach przerwy, aby zmienić ze sobą kilka słów, walczyliśmy ten nastroj potęgował jeszcze deszcz, który lał jak z cebra i wściekle walił w okna.

Sporo czasu minęło od posiłku, a nikt z nas nie ruszał się z miejsca. W końcu zrobiło się bardzo późno i należało udać się na spoczynek.

Jaka wstrefna pogoda! — rzekłem wychodząc z izby.

— Tak, leje straszny deszcz — potwierdziła zona Franciszka — Na taką pogodę żal pozwolić wypuścić na dwór. Ale dla nas to nawet lepiej. Podczas takiej wstrefnej pogody zandarmy na pewno nie będą wałęsali się po drogach.

(Dalszy ciąg jutro)

# W podziemiach Wielkiej Warszawy rozciąga się tajemnicza sieć kanałów

Mało który z warszawiaków wie o tym, że pod jego stopami rozciąga się tajemnicza, rozgałęzioną sieć kanałów, łącznej długości grubo ponad 300 klm. Labirynt ten odpowiada mniej więcej rozkładowi ulic, przeciągając się niekiedy jednak dość daleko poza obręb właściwej stolicy, jak np. słynny kolektor, mający swój wylot na Wisłę aż pod Bielanami.

**"KALIBRY" KANAŁÓW**  
Rzecz jasna, iż pod względem wielkości, czyli inaczej mówiąc "kalibru", kanały różnią się między sobą. Największy jest już tunelem w pełnym tego słowa znaczeniu, ma bowiem 2 i pół do 3-mi metrów średnicy.

Latwo będzie zrozumieć, czemu tak jest, jeśli się weźmie pod uwagę, że Warszawa wypuszcza przez niego około 105.000 mtr. sześciennych ścieków na dobę. Na wypadek jakiegos specjalnego kataklizmu czy popożaru, kolektor ten mógłby się okazać niewystarczający. Wówczas, nie mogąc się w nim pomieścić, zaczęłyby się wylewać na jezdnie.

Abym tego uniknąć, istnieje specjalna, jakby można ją nazwać "klapa bezpieczeństwa". Jest nią 7 ogromnych kanałów rezerwowych, ustawionych pod kątem prostym do kolektora. Woda, która przekroczy normalny poziom, automatycznie nimi odpływa. Kilkakrotnie okazało się, jak bardzo burzowce te są potrzebne. Gdyby nie one, nie raz już po ulicach stolicy można byłoby jeździć z powodzeniem kajakami!

## W PODZIEMIACH STOLICY

Korzystając z uprzejmości jednego z inżynierów sieci kanalizacyjnej, udaje mi się zstąpić w głąb tajemniczej, podziemnej stolicy. Akurat właśnie w jednym miejscu na ulicy robotnicy krzątają się koło klap i krat, zasłaniających wejście do śródmieścia.

Zwykła codzienna lustracja, czy na danym odcinku wszystko jest w porządku, czy nie...

## Najsłynniejsi lotnicy stratosferyczni zaproszeni na start „Gwiazdy Polski”

Przed paru dniami donosiliśmy o tym, iż znany rekordzista balonowy armii amerykańskiej mjr. Stevens przybędzie do Polski, aby być obecnym przy starcie naszego balonu stratosferycznego z Doliny Chocholowskiej pod Zakopanem. Obecnie udało się nam zdobyć bliźsze szczegóły, które podajemy.

Mjr. Stevens jest w tej chwili czelwiekiem, który osiągnął najwyższą na świecie wysokość (22.060 metrów). Ponieważ jest rzadziej niż prawdopodobnie, iż nasi lotnicy stratosferyczni pobiją na „Gwiazdzie Polski” ten rekord — nic dziwnego, iż Stevens chce być obecnym podczas ich startu. Kapitan Burzyński, który przed niedawnym czasem przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie przeprowadził studia w dziedzinie lotów stratosferycznych, zaprosił Stevensa z polecenia Komitetu Organizacyjnego. Major wyraził swą zgodę. Prócz tego zaznaczyć należy, iż Stevens z całą ofiarnością starał się w dopomożeniu nam przy zakupie helu, którym stratosferyczny nasz miał być napeliony. Niestety starania te nie odniosły skutku, Stany Zjednoczone bowiem nie chcą eksportować helu i drogiego gazu.

sione nieczystości i mul nie utworzyły jakichś zatorów, które mogłyby spowodować zatrzymanie odpływu. Po wciągnięciu nieprzemakalnego ubrania i założeniu na nogi potworzonych rozmiarów kaloszy, opuszczamy się w głąb, po pionowej, żelaznej drabinie.

Przed nami schodzi jeden z robotników, świecąc zapaloną lampą. Stopniowo ogarnia nas coraz bardziej przykry i duszący, jakiś słodko mdły odór. Trudno! Przecież tędy spływają wszystkie nieczystości, nie można więc spodziewać się, iż z tego ni z owego zapachną raptem — konwale!

Posuwamy się kanałem. Jest on dość obszerny, idzie się swobodnie, nie dotykając głową sufitu. Uważać trzeba, żeby się nie wyrzucić, na dnie kanału płynie bowiem jakaś wstrętna, gęsta ciecz. Czarne ściany też nie wyglądają zbyt zachęcająco, oblepione grubą warstwą jakiegoś ohydnie cuchnącego osadu.

## GDYBY NIE WENTYLATORY...

— Pewnie ciężko panu przyzwyczaić się od zapachu tych „perfum”? — pyta idący za mną inżynier.

Zanim zdążyłem odpowiedzieć, ciągnie dalej:

— Widzi pan, zupełnie skasowanie przykrych woni kanałów jest niemożliwością. — Robimy jednak co się tylko da, ażeby ją zmniejszyć. Liczne wentylatory rozmieszczone mniej więcej co 30 — 40 mtr. skutecznie zwalczają wyziewy. Gdyby ich nie było, nikt nie byłby w stanie wytrzymać tu dłużej, jak parę minut. Krwotok z nosa i gardła pewny!

Przystajemy przy grupie robotników.

## CIEŻKA PRACA

Przeglądamy się ich pracy. Część z nich zgarnia szufłami gromadzące się nieczystości i wrzuca do taczek, które popychane przez innych, knią w głąb ciemnej paszczy kanału. Każdy z robotników ma na pierśsi latarkę elektryczną. Korzystając z przerwy w podróży — wdaje się w rozmowę z jednym z pracujących.

Okazuje się, że jest to nadzorca, który ma za sobą przeszło 25 lat pracy w sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Opowiada nam właśnie o tym, że zajęcie to nie jest zbyt bezpieczne.

— Trzeba panu wiedzieć, że już co jak co, ale te fabryki, to śmierdzącej roboty się przyzwyczajają. Ładnych parę lat temu jedna z nich wypuściła do kanałów jakieś paskudne kwasy. W rezultacie kilku z nas się uduśiło. Ja sam odchorowałem to ciężko. Podobno było tam jakieś dochodzenie, posadzili kogoś do więzienia, ale i cóż z tego? Czy to zmarłym życie wróci? Na robotę do nas, to wybieramy rany chłopów zdrowych, ale i tak nie każdy do tej paskudnie czai!

Spluwa i idzie do zajęcia.

## NARESZCIE SŁOŃCE

Po takiej samej drabinie, jak zesliśmy, pniemy się teraz w górę. Jasny blask słońca zmusza do zamknięcia oczu. Tam, w dole, wieczna noc, spowita w opary ohydnych wyziewów — tu słońce, powietrze i życie. Spoglądając dokoła, stwierdzamy ze zdumieniem, że wyszliśmy w zupełnie innej dzielnicy miasta.

Jakoś człowiek nie zdawał sobie sprawy, że przewędrował w podziemnej żelazobetonowej ulicy aż taki kawał drogi...

## Nowy rekord Hughes'a

NOWY JORK. Słynny lotnik milioner Howard Hughes, ustanowił nowy rekord przelotu samolotem komunikacyjnym ponad kontynent amerykańskim z Los Angeles do Nowego Jorku w czasie 10 godzin 34 minuty 50 sekund.

Lot odbywał się na wysokości 20.000 stóp z przeciętną szybkością 238 mil na godzinę.

## Czerwony znak na niebie

Z Łucka donoszą: Około 1-szej w nocy zaobserwowano w powiecie łuckim niezwykle znaki na niebie. Czerwony znak ukazał się na niebie czterokrotnie, przy czym za każdym razem trwał 5 minut.

Domagali wróżbiarze bardzo różnorodnie tłumaczyli to niezwykłe zjawisko.

## Cudem uniknął śmierci

Na Dworcu Wschodnim w Warszawie lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił pomocy, a następnie przewiózł do szpitala Przem. Pańskiego Wiktora Szamburskiego, robotnika, zamieszkałego przy ul. Marywilskiej nr. 68, który dostał się pod koła manewrującego pociągu, wskutek czego doznał rany ciężkiej głowy, potłuczenia klatki piersiowej i ogólnych obrażeń.

Szamburski uniknął śmierci tylko dzięki przytomności maszynisty, który natychmiast pociąg zatrzymał.

## Śmierć w nurtach Wisły

W pobliżu Ostromecka w Wiśle zaczęła tonąć 16-letnia córka kolejarza, Kwiatkowska. Na pomoc pośpieszyła jej koleżanka, niejaka Millerówna. Mimo tragicznych zmagani z falą obydwie dziewczynki utonęły.

Po dwugodzinnych poszukiwaniach wydobyto ciała tragicznie zmarłych dziewcząt.

## PORADZ SIĘ NELSONA!

Gdyż nie potrafisz sam znaleźć wyjścia z ciężkiej sytuacji życiowej. Poradź się człowiekowi, który połączył w sobie cudowny dar jasnowidzenia z niezwykłą znajomością życia i ludzi, może i chce dopomóc również i Tobie.

Korzystaj z jego fenomenalnych zdolności wyczuwania losów ludzi, a ujrysz jasno drogę, która Cię zaprowadzi do celu.

Nie zwlekaj ani chwili ale dziś zaraz napisz o wszystkim co Cię dręczy do ROLF A NELSONA WARSZAWA, ZIELNA 4 m. 6, a otrzymasz odpowiedź na 4 pytania najbardziej Cię interesujące. Dołącz do listu datę urodzenia, adres, pisma osób zainteresowanych oraz 3,50 w znaczkach. Odpowiedź do 7 dni.

Kupon nagowy na prywatny seans u Rolf A Nelsona, ul. Zielna 4 m. 6, godz. 5 — 7 pp. Okaziciel zamiast zł. 10 płaci tylko 5 zł.

# Włosi spisują Żydów

poddając ich pochodzenie skrupulatnym badaniom

MEDIOLAN. We wszystkich gminach włoskich, w kolojach oraz wschodniej Afryce przeprowadzany jest obecnie dokładny spis Żydów. Podawana dotychczas liczba Żydów uchodzi za nieściśłą i niekompletną, gdyż podczas ostatniego spisu ludności Żydzi jeszcze nie zostali ewidencyjnie wyszczególnieni, a ponadto w międzyczasie nastąpił poważny dopływ elementu żydowskiego z zagranicy.

## 10.000 domów stoi pod wodą

na skutek oberwania się chmury

TOKIO. Po raz trzeci od początku linca b. r. japońskie miasta milionowe Kobe zostało wczoraj nawiedzone przez gwałtowne oberwanie chmury, które spowodowało wielką powódź.

## Szmagiel Żydów do Anglii postawił policję na nogi

LONDYN. Wzrastająca liczba zarządzeń policji angielskiej w stosunku do przybywających do Anglii Żydów wskazuje — zdaniem „Daily Express” — na planową akcję w policji angielskiej przeciwko wzrastającemu szmagielowi Żydów do Anglii.

Pismo stwierdza, że zdarzają się liczne wypadki przybycia w różne punkty wybrzeża Żydów, którzy po tym samochodami udają się do Londynu.

Dochodzenia policyjne utrzymane są w znacznej mierze z pełnym milczeniem Żydów, co do sposobu jakim się dostali do Anglii.

W końcu pismo stwierdza, że potajemny przywóz Żydów do Anglii odbywa się systematycznie z Irlandii.

## Straszliwy wybuch maszyny

BUKARESZT. Podczas żniw w pobliżu Bukaresztu w gminie Fierbintzi wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło kilka osób zabitych i ciężko rannych.

Lokomobila używana do czyśczenia zboża, przy której pracowało kilka osób, eksplodowała z powodów dotychczas jeszcze nie ustalonych.

Na skutek wybuchu kotła 2-ech wieśniaków poniosło śmierć na miejscu. Dalszych 4-ech wieśniaków odniosło ciężkie rany. Wybuchł ponadto pożar, który zniszczył zbiory 40 gospodarstw.

Żydów uchodzi za nieściśłą i niekompletną, gdyż podczas ostatniego spisu ludności Żydzi jeszcze nie zostali ewidencyjnie wyszczególnieni, a ponadto w międzyczasie nastąpił poważny dopływ elementu żydowskiego z zagranicy.

Do rasy żydowskiej zaliczone będą obecnie wszystkie osoby, które od lat dziesiątek przyznawały się do wyznania moizszowego.

W doręczonych kwestionariuszach cudzoziemcy wykazali muszą swą ostatnią przynależność państwową oraz narodowość. Kto stał się obywatelem włoskim dopiero po urodzeniu musi podać państwo swego pochodzenia.

Ponadto podane być musi wyznanie, wynikające ze świadectwa chrztu, oraz okres, w którym zaszła ewentualna zmiana wyznania.

Żydzi muszą dalej podać organizację, do których przynależą, oraz datę ewentualnego wstąpienia do partii faszystowskiej, tudzież otrzymane odznaczenia wojenne.

## Port marsylski nieczynny

Rząd szuka wyjścia z kłopotliwej sytuacji

PARYŻ. Zatarg francuskich robotników portowych z pracodawcami trwa w dalszym ciągu.

Premier Daladier po zapoznaniu się z rezolucją uchwaloną onegdaj przez robotników, studiował wczoraj rano możliwości rozwiązania sytuacji. W każdym razie rząd będzie się starał unikać — o ile możliwości — mobilizacji przemysłowej portu marsylskiego.

## Samolot sowiecki wylądował na przedmieściu Sztokholmu

SZTOKHOLM. Wczoraj na przedmieściu w Sztokholmie wylądował sowiecki samolot pasażerski BS-29, który obsługuje trasę Sztokholm — Ryga — Moskwa.

Samolot wystartował z Rygi szczęśliwie dotarł do brzegów Szwecji, jednak nad Sztokholmem z powodu zepsucia się silnika zmuszony był do lądowania na peryferiach Sztokholmu.

Z 8 osób, znajdujących się w samolocie, 2 pasażerowie i 2 członków załogi doznało lekko kich porażeń.

# KRONIKA SPORTOWA

## Sensacyjny mecz dwóch kontynentów prowadzi Ameryka bijąc dotychczas Europę o 6 punktów

W sobotę rozpoczął się na pływackim stadionie olimpijskim w Berlinie sensacyjny mecz pływacki reprezentacji dwóch kontynentów: Europy i Ameryki. Na zawodach osiągnięto szereg pierwszorzędnych wyników. Amerykanie ustanowili nawet nowy rekord światowy w sztafecie 4x100 m. st.

Na ogół pierwszy dzień wykazał przewagę Ameryki, która prowadzi w stosunku 24:18, a więc różnicą 6 pkt. Techniczne wyniki pierwszego dnia były następujące: Na 100 m. st. dow. Amerykanie obsadzili pierwsze dwa miejsca. Niespodzianką było zwycięstwo Jareta nad Fickem. Jareta osiągnął czas 59,3, a Fick 59,8. Trzecim był Anglik Dove 1:01,2, a czwartym Węgier Koeroesi 1:01,6.

Na 200 m. st. klas. niespodziewanie zwyciężył Niemiec Balke w czasie 2:42,8, drugim był Amerykanin Werson 2:50,9.

W sztafecie 4x100 m. st. dow. zwyciężyła Ameryka w składzie Hirose, Jareta, Wolff i Fick w czasie 3:59,2, bijąc rekord światowy. Dotychczasowy rekord należał do Węgier i wynosił 4:02. Drugie miejsce zajęła Europa w składzie: Dove, Fischer, Heibel, Koeroesi w czasie 4:05,1.

W skokach z trampoliny zwyciężył Niemiec Weiss przed Amerykaninem Rootem, Amerykaninem Patnikiem i Niemcem Hasterem.

Na 200 m. nawznak pierwszym był Niemiec Schlauch w czasie 2:34,9 przed Amerykaninem Neunzigem 2:35,2.

W ostatniej konkurencji szóstniej na 400 m. st. dow. zwycięstwo odniósł Amerykanin Flanagan w czasie 4:46,8 przed Jęłą Europą w składzie: Dove, Szwedem Borgem 4:57,3.

## Nie zostanie przyłączony do Łodzi

Podokręg częstochowski podjął swego czasu akcję za odłączeniem się od Zagłębia Dąbrowskiego i przyłączenia się do Łodzi. W tej sprawie bawił ostatnio w Częstochowie prezes okręgowego związku piłki nożnej p. Wolski, który odbył konferencję z zarządem podokręgu częstochowskiego. W wyniku tej konferencji Częstochowa postanowiła pozostać przy Zagłębiu Dąbrowskim. List w sprawie zamierzonego przyłączenia się do Łodzi został wycofany. W ten sposób konflikt terytorialny między Częstochową i Zagłębiem Dąbrowskim został zlikwidowany.

## Nowy start amerykańskich lekkoatletów

W kolonii startowali w sobotę bawiarzy w Europie amerykańscy lekkoatleci. Osiągnęli oni następujące wyniki:

100 m. — Johnson (Ameryka) 10,3 (rekord światowy wyrównany).  
200 m. — Walker (Ameryka) 20,9.  
300 m. — Scheuring (Niemcy) 33,8 (rekord niemiecki).  
400 m. — Fritz (Kanada) 47,7.  
800 m. — Miller (Ameryka) 1:55,4.  
1500 m. — Schaumburg

(Niemcy) 401,2.  
5000 m. — Syring (Niemcy) 14:56,4.  
4 x 100 m. — Ameryka 40,3.  
2) Niemcy 41,8.  
110 m. przez płotki — Tolmich (Ameryka) 14,3.  
200 m. przez płotki — Schelle (Niemcy) 25,2.  
Skok wzwyż — Walker (Ameryka) 2 m.  
Rzut młotem — Blask (Niemcy) 55,55.  
Rzut dyskiem — Schroeder (Niemcy) 49, 62.  
Skok o tyczce — Miller (Niemcy) 3,90.

## Niemcy przegrały z Australia

W drugim dniu międzystrefowego meczu o puchar Davisa pomiędzy Niemcami i Australią para australijska Bromwich-Quist pokonała parę niemiecką

Henkel \* Metaxa zdecydowanie w trzech setach 6:2, 6:1, 6:4. Australia prowadzi obecnie 3:0 i ma już zapewnione zwycięstwo.

## Dąb i Legia w finale walk o wejście do Ligi waterpolowej

W sobotę na pływackim w Łodzi odbył się mecz piłki wodnej o wejście do ligi waterpolowej między ks. dębem z Katowic i Crocovią zakończony zwycięstwem Dębu 2:0 (1:0). Bramki dla Dębu zdobyli Wolff i Priebe. Sędziował Ba-

rański z Warszawy. Widzów około 500.

Ponieważ Legia Warszawska wygrała w drugim półfinale walkowerem z wileńskim Elektri-tem do finału zakwalifikowały się Dąb i Legia.

## Lwów prowadzi 3:0 i ma już wygrany mecz

W sobotę w drugim dniu meczu tenisowego Lwów — Zagrzeb rozegrano grę podwójną. Para polska Hebda — Bawo-

rowski odniosła zwycięstwo nad parą Mitic-Kovacs w stosunku 8:6, 8:6, 4:6, 6:4.

## Battesini bije rekordy światowe

Na torze kolarskim w Mediolanie włoski kolarz Fabio Battesini ustanowił szereg nowych rekordów świata.

W wyścigu na 1 kilometr Battesini poprawił rekord światowy Micharda z 1:06,6 na 1:05,2 ze startu lotnego).

W wyścigu na 5 klm. Battesini poprawił rekord światowy belendra Slaatsa z 6:21,8 na 6:20,4.

Mecz nie stał na zbyt dobrym poziomie, spotkanie jednak miało przebieg dość emocjonujący ze względu na zmienne sytuacje i zaciętą walkę, która do ostatniej chwili dawała szansę na zwycięstwo obu parom. Najlepszym graczem na korcie był znowu Hebda. Baworowski grał słabo.

Jugosłowian Mitic tym razem grał dość nierówno, a Kovacs nie reprezentował dobrej klasy.

Po sobotnim spotkaniu Lwów prowadzi 3:0 i ma mecz wygrany.

## Niemcy nie wezmą udziału w zawodach o puchar Gordon Bennetta

Dnia 11 września nastąpi na terenie Belgii start do 26-tych zawodów balonów wolnych o puchar Gordon Bennetta. Dotychczas do tych zawodów zgłoszono 9 balonów, z tego po trzy balony wystawiają Polska i Belgia, Francja — dwa balony a Szwajcaria — jeden balon. Niemcy postanowiły się wycofać z zawodów i w przyszłości również nie brać udziału w

tej imprezie. Skład ekipy biorących udział w zawodach przedstawia się następująco:

1) „COP” (Polska) z załogą Janusz i Janik.  
2) „LOPP” (Polska) z załogą Krzyszkowski i Łańcucki.  
3) „POLONIA II” (Polska) załoga Kobyłański i Pantaloni.  
4) „FRANCE” (Francja) J.

Crombez \* De Iruelle.  
5) „MAURICE BELLET” (Francja) Ch. Dolfus \* p. Jecquest.  
6) „BELGICA” (Belgia) E. Demuyter \* Hoffman.  
7) „WALLONIE” (Belgia) Quersin \* A. von Schell.  
8) „S. II” (Belgia) Thonnard Vanderschauer.  
9) „ZURICH III” (Szwajcaria) dr. Tilgenkamp.

## Raid szlakiem Marsz. Piłsudskiego zakończyło w Strudze 61 motocyklistów

W sobotę zakończył się wielki raid motocyklowy szlakiem Marszałka Piłsudskiego na trasie około 2800 klm. Ogółem ze 104 zawodników, którzy wyruszyli z Warszawy, ukończyło 61 motocyklistów. Jeżeli się jednak uwzględni olbrzymie trudności na trasie raidu, nie jest to zastraszający procent.

Do ostatniego etapu, prowadzącego z Wilna przez Grodno, Białystok, Radzymin na metę etapu w Strudze pod Warszawą zawodnicy wyruszyli o godz. 2-iej nad ranem. Motocykliści rozwinęli stosunkowo dużą szybkość, to też w drodze odpadło 6 maszyn. Z tych maszyn 5 odpadło na trasie Wilno — Grodno, gdzie droga była bardzo kiepska, tak że motocykliści zanotowali dużo defektów, przeważnie: pęknięcia ram. Z mety etapu w Strudze zawodnicy, którzy ukończyli raid, udali się ulicami Warszawy na szosę Wilanowską, gdzie odbyła się druga próba szybkości. Prowizoryczne nieoficjalne wyniki tej próby przedstawiają się następująco:

W kategorii maszyn solowych zwyciężył Lemański (Unia Poznań), który osiągnął największą szybkość wśród wszystkich w ogóle maszyn.

1) Lemański (Unia Poznań) szybkość 120 km/godz., 2) Bieracki (WKS Legia) 109 km/godz., 3) Jakubowski (P.K.M.) 109 km/godz., 4) Docha (WKS Legia) 107 km/godz., 5) Kubiak (WKS Legia) 104 km/godz., 6) Jurkowski (PKM) 102 km/godz., 7) kpt. Nodzyński (C. W. Broni Panc.) 101 km/godz., 8) por. Łętowski (C. W. Broni Panc.) 101 km/godz., 9) por. Nahorski (C. W. Broni Panc.) 100 km/godz., 10) Różewicz (ZS Warszawa) 98 km/godz., 11) podpor. Kupczyński (WKS Gryf Toruń) 86 km/godz.

W kategorii maszyn z wózka mi wyniki były następujące:

1) Michalkiewicz (PKM) szybkość 109 km/godz., 2) plut. Winnikowski (WKS Zegrze) 99 km/godz., 3) Bielawski (WKS Legia) 98 km/godz., 4) kpt. Kulikowski (C. W. Broni Panc.) 95 km/godz., 5) st. strz. Mielczarek (C. W. Broni Panc.) 95 km/godz., 6) por. Wasilewski (WKS Łańcut) 95 km/godz., 7) kpt. Walter (WKS Lwów) 95 km/godz.

Ogólne wyniki raidu na razie

nie są jeszcze znane. Prawdopodobnie zostaną one ogłoszone w niedzielę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa indywidualnie zwycięży zawodnik poznańskiej Unii Lemański, który całą trasę przebył bez punktów karnych, osiągając przy tym najlepsze wyniki w próbie szybkości. Docha na skutek pecha odpadł na dalsze miejsce. Zespołowo z rądzę uwzględnienia protestu Polskiego Klubu motocyklowego, to ten klub zajmie pierwsze miejsce. W razie odrzucenia protestu, o pierwszym miejscu zdecydować będą dokładne obliczenia.

## Joe Louis

### stoczy w roku przyszłym cztery walki

Mistrz świata wszystkich wag murzyn Joe Louis postanowił stoczyć w przyszłym roku cztery walki. W roku bieżącym murzyn nie rozegra już żadnego

meczu. Z kim Louis będzie walczył w przyszłym roku na razie nie wiadomo. Ustalono jedynie że walki odbędą się w styczniu, kwietniu, czerwcu i wrześniu.

## Mecz lekkoatletyczny Estonia-Litwa zakończył się zwycięstwem gości

W Kownie rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Litwa — Estonia. Zwyciężyła Estonia zdecydowanie 100:63 pkt. Na zawodach Estończycy uzyskali szereg bardzo dobrych wyników. Kreek wygrał rzut kulą wynikiem 15,70. W biegu na 110 m. przez

plotki Talmre ustalił nowy rekord Estonii wynikiem 15,3. W rzucie oszczepem Sule uzyskał poza konkursem 69,46.

Z Litwinów doskonały wynik uzyskał Barnotas, który skoczył wzwyż 1,95 m. ustalając nowy rekord Litwy.

## Olimpijskie igrzyska zimowe zorganizować ma Finlandia

Z Helsinek donoszą, że organizacje sportowe zwróciły się do Komitetu Olimpijskiego z prośbą aby Finlandia podjęła

starania o zorganizowanie zimowych igrzysk olimpijskich na miejsce Norwegii, która jak wiadomo, zrzekła się organizacji zimowej olimpiady.

## Reorganizacja mistrzostw piłkarskich w Zagłębiu Dąbrowskim

Na ostatnim zebraniu zarządu zagłębiowskiego okręgu związku piłki nożnej postanowiono powiększyć liczbę klubów A klasowych w Zagłębiu

do 12-tu a w podokręgu częstochowskim do 10-ciu klubów. Klasa B w Zagłębiu powiększona została do 22 klubów. Klasa C na razie w Zagłębiu nie posiada zupełnie.

## Handel żywym towarem w piłkarstwie

Jedyny polski piłkarz emigracyjny biorący udział w rozgrywkach o mistrzostwo pierwszej ligi belgijskiej Malak został przez swój klub Union Saint Gilloise sprzedany za 25 tys. franków prowincjonalnej

drużynie belgijskiej U. S. Tour naisienne.

SILNA FLOTA WOJENNA NA MORZU — TO POKÓJ I BEZPIECZENSTWO KRAJU

K. RYLSKI

# Tajemnica czarnej Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZYWYCH ZDARZENIACH

W chwili, gdy Opolski na scenie strzelił ze straszaka do...  
 — wypalił również Sławeta z rewolweru. Strzał był...  
 — Monika padła. Opolskiego aresztowano: Nikt nie...  
 strzale Sławety, prócz jednej osoby.  
 Dalszy akt tej sceny rozegrał się już nie na de...  
 sceny — ale na arenie życia...  
 Teraz tej bezsennej nocy przypominał sobie Sławeta...  
 jasno wszystko, tak jak gdyby to wszystko...  
 się jeszcze wczoraj... A tyle lat już upłynęło...  
 owej strasznej nocy...  
 — A więc trup Moniki leży jeszcze na scenie...  
 — A więc klęczy przy niej. Sumienie trapi go...  
 — Pragnie krzyknąć:  
 — Aresztujcie mnie! Jestem mordercą!... Za...  
 nowałem... Ale zasłużyła sobie na to...  
 Ale zaniemówił.  
 Kłęcząc skurczony z bólu. Wszyscy koledzy...  
 zanki współczuli mu... Wszyscy wiedzieli...  
 bardzo ją kochał, jak wiele dla niej przecierpiał.  
 Główną i nienawistną wszystkich skierowała się...  
 przeciw domniemanemu mordercy, przeciwko Zyg...  
 Zygmunta Opolskiemu...  
 Miłość jego dla Moniki była publiczną tajemnicą...  
 Przepuszczano, że nie chciała porzucić Sławety...  
 Zygmunta Zygmunta ja zamordował. I dokonał swego...  
 z całą premedytacją w chwili, gdy Monika te...  
 się najmniej spodziewała... Na scenie...  
 — Przeciwno Opolskiemu zebrano przeciw wiele...  
 dowodów: Nikt nie zwracał uwagi na jego zapewnien...  
 — Nie dość tego, że stracił swoją jedyną, ukos...  
 jeszcze pragniecie mnie obarczyć odpowiedzialnością...  
 Tak oto krzychał Opolski; a gdy w jego ubraniu...  
 znaleziono rewolwer, zrozumiał wreszcie, że je...  
 właśnie oskarżają o dokonanie zbrodni.  
 — Prokurator spoglądał na niego badawczo i pow...  
 — Twierdził pan, że nie ma pan przy sobie in...  
 — Przynajmniej straszaka. Gdzie jest pański rewol...  
 — Przynajmniej się pan przecież, że ma pan także re...  
 — No, tak — stracił się na chwilę Opolski. —  
 — Działanie moich spodni miałem zawsze rewol...  
 — Działanie...  
 — Gdzie więc jest teraz pański rewolwer?...

Czyż zechce pan twierdzić, że ktoś skradł panu...  
 ten rewolwer?  
 — Nie wiem — odrzekł wzburzony Opolski. —  
 — Może zostawiłem go dzisiaj w domu...  
 — Ach, tak... Zawsze pamięta pan o nim, ale...  
 dzisiaj zapominał pan...  
 Sytuacja Opolskiego była bez wyjścia. Po grun...  
 towniej rewizji odnaleziono jego rewolwer między sta...  
 rymi dekoracjami, za kulisami. Brak było jednej tyl...  
 ko kuli, tej kuli, która utkwiała w sercu Moniki.  
 — A teraz, panie Opolski, cóż może pan nam...  
 jeszcze powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?  
 Czyżby zechciał pan jeszcze teraz zaprzeczać?  
 — Przysięgam — począł Opolski bić się w pier...  
 si — Przysięgam...  
 — Nic nas nie obchodzi pańskie przysięgi, sko...  
 ro wszystkie dowody świadczą przeciwko panu...  
 — Nie, to nie ja — szamotał się Opolski. —  
 — Ktoś mi skradł rewolwer... To nie ja...  
 — Oczywiście, przewidziałem, że będzie pan...  
 twierdził, iż ktoś skradł rewolwer...  
 — Panowie, czemu nikt mi nie dowierza... Przysię...  
 gam...  
 I nikt nie uwierzył Opolskiemu. Jego był re...  
 wolwer, wszyscy słyszeli jeden strzał. A po tym...  
 znaleziono jego listy do Moniki, w których groził jej...  
 śmiercią, jeśli go porzuci...  
 Sławeta słyszał to wszystko. Był na wpół obłą...  
 kany. Chciał znowu krzyknąć: to ja, ja zamordowa...  
 łem... Był przekonany, że w końcu wszyscy dowie...  
 dzą się prawdy. A jednak coś go hamowało, pow...  
 strzymywało od tego, by wyznać prawdę. Nienawist...  
 i chęć zemsty przewyciężyły wszystkie ludzkie od...  
 ruchy. Przeciwno Opolski ponosi winę za wszystko.  
 Gdyby nie był usiłował oddać mu Monikę, nie do...  
 szłoby do tego...  
 Opolskiego aresztowano i oskarżono o zamor...  
 Coprawda pierwotkowe śledztwo objęło rów...  
 nowanie Moniki.  
 Niezłoty członek trupy, a więc i Sławetę. Nie...  
 które poszlaki świadczyły o winie Sławety. Wiedzia...  
 no o tym, że ostatnio często kłócił się z Moniką; wi...  
 dziano i słyszano, jak między nimi dochodziło do...  
 awantur. Ale nie było żadnych dowodów przeciwko...  
 niemu.  
 Sławeta długi czas nie mógł jeszcze opędzić się

wyrzutom sumienia — nie miał jednak odwagi przy...  
 znać się do swego czynu. A po tym był wielce za...  
 dowolony, że się nie przyznał...  
 Chwila zwierzęcych instynktów minęła; ale ogarnęła go...  
 chęć życia i używania, nie chciał, by zostało na nim...  
 piętno kainowe.  
 I Zygmunta Opolski pozostawał w więzieniu: tam, w...  
 murach więziennych poczęła wygasać gwiazda wielkiego...  
 artysty...  
 W końcu nadszedł dzień procesu, który wywołał...  
 wielką sensację w kołach artystycznych.  
 Zygmunta Opolski siedział na ławie oskarżonych skulony...  
 zgarbiony, osowiały. Ponurym głosem powtarzał:  
 — Jestem niewinny... Czemu nie macie do mnie...  
 zaufania?... Czyżby za mała kara mnie spotkała, że...  
 jakaś dłoń mordercy zabiła moją ukochaną?  
 Przed trybunałem przeciągnął cały sznur świad...  
 ków. Między nimi był również i Sławeta.  
 Tu przydał mu się bardzo jego talent aktorski. Grał...  
 przed sądem, udając złamanego człowieka, który usy...  
 cza z tęsknoty za swą Moniką...  
 — Uprowadziłem ją — powtarzał złamanym głosem —  
 Mówiłem: Zerwij z tym człowiekiem, który przyniesie...  
 ci tylko zgubę...  
 — Ocierał łzy chusteczką; i głosem pełnym nienawiści...  
 powtórzył:  
 — Nie chciała mnie porzucić... Wiedziała, jak...  
 wiele mi zawdzięcza... A ten oto człowiek wołał jej...  
 śmierć, aniżeli zerwanie... Proszę Sądu, wiele...  
 cierpiałem, ale postanowiłem wybaczyc mu... Proszę o...  
 najłagodniejszy wymiar kary dla mordercy... Sam...  
 nie wiedział, co czyni...  
 Postawa Sławety, zdobyła mu, rzecz jasna, sympatię...  
 całej sali. Sędziowie mieli doń zaufanie.  
 Wszystko sprysnęło się przeciwko Opolskiemu...  
 — Wzięto pod uwagę tylko okoliczności łagodzące: Opolski...  
 był dotąd niekarany. Kochał bardzo Monikę, aczkolwiek...  
 prokurator powątpiewał o jego miłości...  
 — Prokurator dowodził:  
 — Gdyby Zygmunta Opolski naprawdę kochał Monikę, nie...  
 postępowałby jak tchórz, nie rzuciłby rewolweru i przyznałby...  
 się do winy.  
 (Dalszy ciąg jutro).

## Mord w Barcelonie

Wstrząsająca opowieść na tle obecnej wojny domowej w Hiszpanii

Włoch francuski, dr. Migrant został...  
 w Barcelonie podczas ataku...  
 francuskiego. Zwłoki jego sprawa...  
 śmierć jego spowodował wybuch...  
 w zamkniętym pokoju. Dzień...  
 francuski, Simon Namur wy...  
 z ramienia swego dziennika do...  
 wycieczki, zajął się wyświetleniem...  
 tej sprawy. Ustaliwszy, że...  
 do Badalonie, Namur udał...  
 pod nieobecność jego właścicieli...  
 garazu natknął się na swego, zna...  
 nego Llomiza.  
 — Wiem — wtrącił Llomiz...  
 — w garazu znajduje się szare...  
 — opowiadała mi o tym...  
 — Opowiadała mi więc szcze...  
 — stwierdził Namur...  
 — anioła stróża, a przed anio...  
 — stróżem nie ma się tajem...  
 — Ale co u diaska, — czy...  
 jestem słabym dzieckiem, które...  
 nie da rady z pulapkami...  
 — Mar? — pomyślał z gniewem...  
 — dziennikarz, zagryzając wargi.  
 Z trudem opanował chęć pos...  
 wędzenia Llomizowi kilku...  
 przykrych słów. Chciał to na...  
 — uczynić w chwili, gdy go

tutaj spotkał. Ale również i wó...  
 wczas opanował się.  
 — Teraz zaś nie miałoby to...  
 już żadnego sensu — doszedł...  
 do wniosku Namur. — Jest na...  
 to za późno. Llomiz zamierza...  
 prowadzić wspólnie z mną do...  
 chodzenie i jest o wszystkim...  
 poinformowany. Poza tym Hisz...  
 pan wykonał tylko polecenie...  
 Dolores. A więc do niej, a nie...  
 do niego powinienem mieć żal, za...  
 to, że ten narzucony wbrew...  
 mej woli współpracownik mi...  
 ciąży.  
 Podczas tego długiego mono...  
 logu dziennikarz nerwowym...  
 krokiem przemierzał podwórze. Llomiz...  
 zaś nie zwracał na niego uwagi, badając...  
 stos skrzyń, na których znajdowały...  
 się han dlowe napisy.  
 Nagle Namur wyczuł pod...  
 stopami wielką płytę, do której...  
 było przymocowane żelazne...  
 kółko.  
 — Piwnica? Przejście podzie...  
 mne? — przebiegło mu przez...  
 umysł.  
 Nie namyślając się długo Na...  
 mur pochylił się, ujął za kółko...  
 i pociągnął za nie. Płyta jedna...  
 kże nie chciała puścić.  
 — Towarzyszu! — zawołał.

Llomiz natychmiast przybiegł...  
 mu z pomocą i wspólnymi siłami...  
 unieśli płytę. Oczom ich uka...  
 zały się szczeble drabiny. Dna...  
 otworu jednakże się nie widzia...  
 ło.  
 Llomiz chcąc się przekonać...  
 czy jest tam woda, cisnął w ot...  
 wór mały kamyczek. Po chwili do...  
 uszu ich dobiegł suchy, krótki...  
 trzask. Wskazywało to, że ka...  
 myczek padł na ubitą ziemię.  
 Namur i Llomiz nie spojrze...  
 wszy nawet na siebie, zrozumie...  
 li co należy teraz uczynić. Namur...  
 wyjął z kieszeni latarkę elektryczną...  
 sprawdził moc szczebli i zaczął...  
 schodzić po drabinie. W ślad za...  
 nim udał się Llomiz. Po kilku chw...  
 łąch znaleźli się w czymś w rodzaju...  
 piwnicy. W nikłym świetle latarki...  
 ujrzeli beczkę po winie i stos...  
 butelek, a naprzeciwko drabiny...  
 drzwi, które zajmowały prawie...  
 całą szerokość ściany. Po lewej...  
 stronie również znajdowały się...  
 drzwi.  
 Llomiz pchnął pierwsze drzwi.  
 Otworzyły się one bez trudu i...  
 obaj dziennikarze weszli do...  
 zej sali. W świetle latarki...  
 stwierdzili, że była ona staran...  
 nie urządzona i bardzo czysta.  
 Namur spostrzegł na jednej...  
 ze ścian przełącznik elektryczny...  
 i przekreślił go. Gdy oczy je...  
 go przyzwyczaiły się do mrocz...  
 nego światła, jakie dawały dwie...  
 lampy, wiszące u stropu z ust...  
 jego wyrwał się okrzyk zdumienia.  
 Natomiast na wargach Llomiza...  
 pojawił się uśmiech zadowolonia.  
 Hiszpan odwrócił się do Namura...  
 i rzekł:  
 — A co panu powiedzialem?  
 Po środku pokoju stał stół

nakryty szerokim obrusem. Je...  
 go fałdy dotykały podłogi i op...  
 padały na znaczną ilość krzesel...  
 ustawionych wokół stołu. Na...  
 jednej ze ścian wisiał duży na...  
 turalnej wielkości portret gene...  
 rała France, obramiony czerwo...  
 noszłotymi wstęgami. Na in...  
 nych ścianach wisiały mapy. Na...  
 ogólnej mapie Półwyspu Pire...  
 nejskiego szpilkami była zaznaczo...  
 na wszystkie fronty. Poza tym na...  
 jednej z map o większej skali za...  
 znaczony był plan frontu pod...  
 Madrytem, na innej plan pół...  
 nocnego frontu i t. d.  
 Llomiz uważnie przyjrzał się...  
 mapom i rzekł z ironią:  
 — Te lotry są lepiej poinformowane...  
 niż my. A więc towarzyszu, co pan...  
 sądzi teraz o Piątej Kolumnie?  
 Nie czekając na odpowiedź Llomiz...  
 obszedł salę, obstukując ściany, wsuwając...  
 palce za rami drzwi i badając...  
 stół pod obrusem.  
 — Nie ma tutaj nic ciekawego...  
 — rzekł w końcu. — Pozostawiamy...  
 policji śledczej obowiązek wykrycia...  
 archiwów. W każdym razie jest to...  
 dobry kąsek dla mojej gazety. Czy...  
 idzie my?  
 Namur skinął głową i wyszedł...  
 za Hiszpanem z pokoju. Namur...  
 znajdował się już na pierwszych...  
 szczeblach drabiny, gdy Llomiz...  
 zawołał:  
 — Towarzyszu, jeszcze należy...  
 sprawdzić, co się mieści za tymi...  
 drugimi drzwiami!  
 Namur zeszedł więc z powrotem...  
 i zauważył, że Llomiz stara się...  
 otworzyć te drzwi. Nie było to...  
 jednak łatwą rzeczą. Były one...  
 obite grubym żelazem i za

**Odciski**  
 ZGRUBIAŁA SKÓRĘ  
 I BRUDĄWKI  
 USUWA BEZ BÓLU  
 I BEZPOWROTNE  
**KLAWIOL**  
 „AD. KOWALSKI” WARSZAWA

ryglowane masywnym rygłem...  
 bez otworów. Llomiz z trudem...  
 odcignął rygiel, otworzył...  
 drzwi i wpuścił wewnątrz...  
 światła z latarki Namura.  
 Oczom obu mężczyzn ukaza...  
 ła się kilkumetrowa komurka...  
 zbudowana z niebieskich kamie...  
 ni.  
 — Doskonała kryjówka —...  
 szepnął Namur, wchodząc za...  
 Llomizem do komórki.  
 Obaj zbadali dokładnie ka...  
 mienie i stwierdzili, że jeden z...  
 nich znajdujący się na wysoko...  
 ści półtora metra jest tylko...  
 lekko przytwierdzony do muru.  
 — Musi tam być jakaś kryj...  
 ówka — rzekł Llomiz, który...  
 obmacał kamień i zaczął nim...  
 poruszać.  
 Kamień puścił w końcu i Llo...  
 miz zaczął go wyciągać. Znaj...  
 dowal się on już w odległości...  
 dziesięciu centymetrów od mu...  
 ru, Llomiz nie czuł wcale jego...  
 wagi, jak gdyby to było piór...  
 ko.  
 — To ci niezwykły kamień! —  
 zawołał zdumiony Llomiz.  
 Hiszpan puścił kamień, który...  
 zawisł w powietrzu. W świetle...  
 latarki wyglądało to na jakiś...  
 trick z czarnej magii, na jedno...  
 z tych zjawisk, które diabeł i...  
 czarownice gromadzą w zakłę...  
 tych zamkach.  
 (Dalszy ciąg jutro)

# „Nie cofniemy się! — Do celu dojdziemy!”

W przeddzień „Święta Żołnierza”, gdy odbywał się w Warszawie zjazd działaczy wiejskich O.Z.N. i gdy przedstawiciele chłopów z całej Polski składali hołd Wodzowi Naczelnemu, do Marszałka Smigłego-Rydzę wygłosił przemówienie małorolny gospodarz we wsi Szaflar na Podhalu, Wojciech Gil.

Nie poszły w świat słowa Wojciecha Gila z Szaflar. Nie zostały z miejsca spopularyzowane w druku. A szkoda. Bo trzeba, by dotarły do świadomości najszerzych warstw naszego ludu, a przede wszystkim by „dostały się pod strzechy”.

— „Gdy zajdzie potrzeba — zapewnił małorolny chłop z Podhala Wodza Naczelnego — zamienimy plugi na karabiny i staniami w karnym ordynku... Wiemy bowiem, że siła obrona Polski zależy w olbrzymiej mierze od postawy chłopów i jego przygotowania”.

Stwierdzenie Wojciecha Gila z Szaflar stanowi pewnik, który ma walor nie tylko na Podhalu. To samo bezsprzecznie odczuwa chłop z Mazowsza, z Pomorza, i Podlasia i Wileńszczyzny i wszędzie, gdzie na wsi biją serca Polskie. Któżby wątpli, że wtedy, „gdy zajdzie potrzeba” lud nasz „zamieni plugi na karabiny i stanie w karnym ordynku”?

Lecz Wojciech Gil z Szaflar poszedł dalej w swych rozumowaniach. Rozglądając się po rzeczywistości, dostrzegł w Polsce dwie armie. Jedna — to ta, którą Naczelną Wódz ma bezpośrednio pod swymi rozkazami, którą dowodzi, jako że stanowi ona naszą siłę zbrojną, skupiona jest w szeregach wojska. Druga — to ta, która nie znajduje się pod dachami koszar, nie nosi mundurów wojskowego, ale rozmieszczona jest w całym społeczeństwie.

O tej drugiej armii mówił Wojciech Gil do Wodza Naczelnego.

— „Ale i my — mówił, mając na myśli milionowe rzesze obywatelskie — w dzisiejszych osobliwych czasach musimy być żołnierzami”.

Cóż w tym pomyśleniu małorolnego chłopca z Szaflar oznacza to określenie „żołnierz”?

Oznacza zwartą i zgodną siłę, poddaną jednej kierowniczej woli.

— „Muszą być żołnierzami — wysnuł też wniosek Wojciech Gil — bo w zwartym i zgodnym marszu pod jednym sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego prędzej dojdziemy do Polski potężnej i sprawiedliwej”.

W tych prostych słowach, tak głęboko logicznych, pozbawionych patosu a przepojonych bezwzględnością szczerością, odzwierciedla się zdrowy instynkt chłopca polskiego, wyzwolony z oków doktrynerstwa partyjnego i narzuconych przez agitację formuł.

Droga do „Polski potężnej i sprawiedliwej” wiedzie przez ducha żołnierskiego, przez to, co stanowi istotę „idei żołnierskiej” t. j. zwarcie sił, uzgodnienia środków i celów.

Nie zapomina Wojciech Gil z Szaflar o przeszkodach, pię-

trzących się na tej drodze, o zawałidrogach i hamulcach.

— „Droga — powiada — po której ta armia chłopska kroczy, jest jeszcze pełna wyrw, kłód i zasadzek”.

Wiemy, co miał na myśli pod tym plastycznym obrazem Wojciech Gil. Nazajutrz już po jego mowie, wygłoszonej do Wodza Naczelnego, widzieliśmy w Polsce ludzi, pracujących nad tworzeniem wyrw, starających się rzucać kłody i stwarzać zasadzki na drodze, wiodącej do „Polski potężnej i sprawiedliwej”.

Gdy 14-go sierpnia Woj-

ciech Gil pisał o „zwartym i zgodnym marszu do Polski potężnej i sprawiedliwej”, to 15-go sierpnia poszli na wieś ludzie z hasłami niezgody i separatyzmu klasowego, pouczał chłopów polskiego, że siła partii jest rzeczą stokroć ważniejszą, niż siła zjednoczenia narodowego.

To też w przewidywaniu tego, co nazajutrz nastąpi, Wojciech Gil zapewnił Wodza Naczelnego.

— „Nie cofniemy się. Przeszkody złamiemy i usuniemy. Do celu dojdziemy!”

Przez usta tego małorolnego

chłopca z Podhala przemówił zdrowy instynkt ludu polskiego.

Nie sposób, aby ten instynkt nie trafił do mózgów i serc najszerzych warstw ludowych. „Wyrwy, kłody i zasadzki” okazać się muszą bezsilne wobec prawdy, którą prosty chłop z Szaflar ujął w tak mądre słowa, że tylko w „zwartym i zgodnym marszu prędzej dojdziemy do Polski potężnej i sprawiedliwej”.

R. S.

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

Na fali radiowej

Transmisja z Salzburga Straussa. „Kawaler róży”

W sierpniu zbliża się muzyczne całej Europy weł całego świata. Jest stival muzyczny w Salzburgu. Polscy radioluchcy już kilku uczestniczą w tych uroczystościach, głośkie Radio od kilku smituje niektóre imprezy burkiego festivalu.

bieżącym postanowiono polskich radioluchców najsławniejszych oper Straussa „Kawaler srebrzy”. Dnia 22 sierpnia niedzielę, o godz. 19. radioluchcy te typowe deńską komedie muzycznej Ryszard Straussa mistrzowski oddał arę panującą wśród wiec arystokracji z czasów Smiech miesza się tu dziwnymi głębkimi uczkomiczna postać barona von Lerhenau, starego uwodziciela i rozpustnika

trastuje z wytworną księżnej. Baron pragnie wać swe nadszarpane małżeństwem z młodą cżyną, mieszczanką. Jaślawnica miłości wysła młodzieńkiego hrabiego viana „kawalera srebrnej przedmiot miłości stara się księżnej. Oktavian chuje się w dziewczynie z godnością rezygnuje z miłości, baronowi Ochso młoda para daje nauczkę, wadzając go do obereschadzki z domniemaną jówką. Pokojówką tą jest brany Oktavian.

Operę tę usłyszą radioluchcy w wykonaniu orkiestry deńskiej Filharmonii polskiej Hansa Knapertsbuscha orlistów Hildy Konetzki, Krenna, Marty Rohs, W. mana, Galosa, Helgi Rose i t. d.

## Motoryzacja — nakaz dzisiejszego dnia

Wielkie zainteresowanie dla motoryzacji kraju, obserwowane od dłuższego czasu również w Polsce i krajach bałtyckich wysuwa na plan 1-y problem najsprawniejszego fabrykatu. Liczne ułatwienia zaprowadzone przez rządy dla przywozu i utrzymania pojazdów mechanicznych, doprowadzili już do znacznego wzrostu liczby samochodów. Niemniej jednak są to dopiero początki. Należy zatem przypuszczać, że zainteresowania zwiędających doskonale wyposażoną wystawę samochodową na 26 Niemieckich Targach Wschodnich w Królewcu (od 21 do 24 sierpnia 1938 r.) będzie olbrzymie. Wystawa obejmuje wszystkie fabrykaty niemieckiego przemysłu samochodów osobowych, ciężarówek i motocykli oraz dużą liczbę producentów firm przyczepek do ciężarówek i samochodów osobowych, rowerów i t. d.

Przedewszystkiem ciekawe będą dla zwiędających różne pojazdy specjalne, których widzi się tylko rzadko. Tak np. wystawia znana fabryka ciężarówek „Büssing-Nag” omnibus do przewożenia mebli, firma „Magirus” pokazuje mechaniczne

drabiny na podwoziach motocykli i firmy MAN, Krupp, Henschel ciężarówkę wszelkiej wielkości.

Daimler-Benz pokazuje swoją całą produkcję samochodów osobowych i ciężarówek. Fabryki samochodów osobowych wystawiają wyłącznie najnowsze modele. Wymienić należy, że znana fabryka austriacka Steyr-Austro-Daimler pokazuje cały program fabrykacji, przyczym małe wozy o liniach opływowych, używane w wielkiej ilości na terenie zarówno dawnej Austrii jak i Niemiec. Poszczególne fabryki wystawiają wszystkie znane typy, a więc Opel: Admiral, Super, Olympia i t. d.; BMW: typy 45-cio i 55-cio konne; Auto-Union: Horch, Audi, Wanderer i DKW; pozatym fabryki Hanomag, Stoewer, Adler,

(2,5 litrowy wóz o liniach opływowych), Fiat, NSU, niemiecki Ford, Hansa i Lloyd-Goliat. Wystawa motocykli obejmuje wszystkie znane marki: BMW, NSU, Zündapp, Triumph, Standard, Ardi, Viktoria i inne. Do wystawy ciężarówek przylączony jest pokaz przyczepek ciężarowych i osobowych, a specjalne zainteresowanie wzbudzi przyczepka-mieszkanie, pokazane poraz pierwszy na Niemieckich Targach Wschodnich.

Wystawa pojazdów mechanicznych daje więc szczegółowy przegląd przemysłu samochodowego, przyczym bardzo wygodnie można porównać typy na poszczególnych stoiskach. Należy wymienić, że wystawki na miejscu mogą służyć wszelkimi informacjami dotyczącymi wywozu pojazdów, tak że można liczyć na bezpośrednie zakupy.

**O Rose Marie, mój kwiecie**  
Ku uwadze piotrkowianom  
Dziś t. j. dnia 22 b. m. o godzinie 8.30 wieczór Teatr Wielki z Poznania wystawi nieśmiertelną operetkę p. t. „Rosé Marie”. Piękne melodie i piosenki zachwycą najbardziej wybrednych słuchaczy. Cały niemal świat słuchał jej z uwielbieniem. „Rosé Marie” t. j. operetka, która nie ma krytyka. Kulturalny Piotrków jak się

spodziewamy, gremialnie przybędzie do sali Kilińskiego aby zobaczyć to cudo artystyczne. Doborowy zespół artystyczny wypełni całość i da słuchaczom całe piękno z siebie w wypowiedziane w piosenkach. Bilety są już do nabycia w Pijalni Mleka „Zdrowie” w cenie od 1 zł do 3.60 gr.

## Tomaszów domaga się nowego gmachu Biblioteki Miejskiej

W Tomaszowie Maz. jest jedna biblioteka, która posiada kilka tysięcy czytelników, a spowodu małego lokalu, nie może się należycie rozwinąć. Oprócz tego Zarząd Miejski pragnie urządzić czytelną miejską przy bibliotece.

Z ostatniego pobytu p. prezydenta Rączaszka w Warszawie

wie, który interweniował w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego w sprawie przyznania pożyczki na wybudowanie gmachu biblioteki w kwocie 100.000 złotych.

**BOLACH GŁOWY**  
obstaje się proszki  
**PSZCZOŁKA**

Kino-Teatr „As”  
w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2.  
W najnow. opracowaniu. Nowa kopia uzupełniona.  
**Dziesięciu z Pawiak**  
W rolach głównych Samborski, Węgrzyn, Brodzisz, Lubieńska, Bałga.  
Popołudniówka o godz. 3. Włoczęci Północ.  
Początek o godz. 6 pp. w niedzielę i święta o godz. 4 po

## Powrót z wywczasów

Dyrektor Gimn. Męskiej Szkoły Średniej w Piotrkowie pan Józef Anysz powrócił z urlopu wakacyjnego i objął rządowanie w kancelarii szkoły.  
Inspektor szkolny p. Zarządu Powiatowego Włodzisław Strzelecki p. Stefan M... powrócił do Piotrkowa i objął urzędowanie w Inspekcji szkolnym.

Przyjmę administrację... omówienia. Łaskawe zgłoszenia... Administracji „Dziennika Piotrkowskiego”.

Czytajcie „DZIENNIK TOMASZOWSKI”

Kino - Teatr  
**CZARY**  
Piotrków Tryb. Legionów 11

Dziś! Na taki film czekaliście od lat!  
Najwspanialszy film Ameryki o oszalamiającym przepychu!!!  
**KRÓL BURLESKI**  
Komedia muzyczna o tysiącach afektów!  
W rolach gł. Warner Baxter, Alice Faye, Jack Oakie, Mona Barrie. Reżyseria Sydney Lanfield.  
Początek o g. 6 pp. w niedzielę i święta o godz. 4 po poł.  
Popołudniówka o godz. 3. Pani Minister tańczy.

Kino - Teatr  
**ROMA**  
w Piotrkowie Al. Maja 11.

Dziś i dni następnych!  
Największym powodzeniem u nas w ubiegłym sezonie cieszył się film  
**Historia Jednej Nocy**  
z Charles Boyerem i Jean Arthurem  
Wobec czego powtarzamy go  
Popoł. o g. 3  
Początek o godz. 6 pp. w niedzielę i święta o godz. 8 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480. CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednostronnie 80 gr. w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wiersz.

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków